

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 199 (12 278) ▲ Wyd. 2

Poznań, czwartek 23 sierpnia 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

N. Ceausescu przyjął T. Porębskiego

(PAP) Przewodniczący partii no-państwowej delegacji PRL przybyłej na obchody 40-lecia SRR, członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Tadeusz Porębski został przyjęty przez sekretarza generalnego RPK, prezydenta SRR Nicolae Ceausescu.

Tego samego dnia delegacja z T. Porębskim złożyła w Bukareszcie wieniec przed Pomnikiem Bohaterów Walki o Wolność Narodu i Ojczyzny, o Socjalizm.

Delegacja polska zwiedziła także ekspozycję osiągnięć społeczno-gospodarczych 40-lecia SRR.

W Libanie znowu wymiana ognia

(PAP) — Około 50 osób zginęło i 125 zostało rannych w wyniku trwających od poniedziałku starć między rywalizującymi ugrupowaniami arabskimi w północnym porcie Libanu Tripoli — poinformowała policja libańska. Oficjalne dane mówią o 35 zabitych, ale źródła bezpieczeństwa wyrażają przekonanie, iż liczba ofiar jest zaniżona co najmniej o 10-15 osób. Dane te są bardzo rozbieżne: część środków masowego przekazu podaje liczbę zabitych 34 i rannych 120, a część 90 zabitych i 300 rannych. Większość ofiar to ludność cywilna. W starciach uczestniczyły siły fundamentalistów sunnickich z organizacji „Islamic Unification Movement” (Tahid) oraz oddziały prosyryjskiej Arabskiej Partii Demokratycznej.

Prasa i radio twierdzą, iż obecne walki w tym mieście były najcięższe od ośmiu miesięcy.

W śróde również zanotowano potyczki zbrojne, jednak dotychczas nie ma informacji o ofiarach w ludziach. Nie wiadomo też co było przyczyną wybuchu walk, bowiem we wtorek zawarto porozumienie o wstrzymaniu ognia.

Partyjne konsultacje po XVI Plenum KC PZPR

(PAP) Przejawem wzrostu aktywności zakładowych ogniw partyjnych są trwające w wielu przedsiębiorstwach konsultacje projektu założeń planu realizacji zadań wynikających z uchwały i rezolucji podjętych przez uczestników XVI Plenum KC PZPR. Uzyskanie szerokiej, robotniczej opinii na temat wniosków i postulatów zgłoszonych podczas łódzkiego plenum przyczynia się do demokratyzacji życia wewnątrz partii i w kraju. Szerokie konsultacje utrwalają również robotniczy charakter partii i jej przodującą rolę w państwie.

Na otwartych zebraniach podstawowych ogniw partyjnych w zakładach województwa poznańskiego dyskutuje się przede wszystkim o warunkach umocnienia przodującej roli klasy robotniczej w socjalistycznym państwie. W zebraniach uczestniczą radni, związkowcy, członkowie samorządów pracowniczych i organizacji młodzieżowych. Np. na

spotkaniu POP Oddziału Automatyki i Automatyzacji poznańskiego węzła PKP podkreślano potrzebę stałego kontaktu załogi ze swymi radnymi. Nie może on polegać jedynie na wyznaczaniu radnym godzin urzędowania w zakładzie — ale na obowiązkowym udziale radnych w otwartych zebraniach organizacji partyjnych, spotkaniach samorządu pracowniczego i zebraniach związkowych. Chodzi o to, aby radni byli lepiej znani w zakładzie, aby można było trafić do nich bez trudu ze sprawami nierzadymi poszczególnych ludzi lub całe kolektywy. Zebrani wypowiedzieli się również za powołaniem społecznej inspekcji robotniczo-chłopskiej, której członkowie wyposażeni byłiby w prawo wnioskowania o ukaranie winnych wykroczeń lub nadużyć. Inspekcja powinna działać pod nadzorem NIK. Sporo uwagi poświęcono edukacji ekonomicznej robotników, m.in. w ramach stałych

lektorów i otwartych zebrań partyjnych.

Problemy wynikające z uchwały XVI Plenum były niedawno tematem posiedzenia konsultacyjnego zespołu radnych w Łodzi. W dyskusji ujawniła się jedynomyślność w sprawie systemu rekrutacji na wyższe uczelnie; zarówno profesoria, jak robotnicy i chłopcy wypowiedzieli się przeciwko punktowi z pochodeń, które w 40 roku Polski Ludowej są anachronizmem i przynoszą więcej społecznej szkody niż pożytku. Opowiadano się też za nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym, zastrzegano się jednak z góry przed stworzeniem możliwości przesadnego ingerowania w sprawy uczelni.

Przedmiotem szczególnie kontrowersyjnej dyskusji była sprawa powołania inspekcji robotniczo-chłopskiej. Tematem dyskusji były także problemy związane z funkcjonowaniem rad narodowych.

INFORMACJA WŁASNA

Czterdzieści lat temu, 23 sierpnia 1944 roku, do bezpośrednich działań frontowych w rejonie przyczółka warecko-magnuszewskiego został włączony 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”.

Centralne obchody tegorocznego Święta Lotnictwa, przypadającego w 40 rocznicę pierwszego lotu bojowego pilotów ludowego Lotnictwa Polskiego, odbędą się dzisiaj w Poznaniu z udziałem przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Obrony Na-

rodowej. W Sali Tradycji Wojsk Lotniczych uhonorowani zostaną w południe wyróżniający się w służbie i działalności społecznej ludzie w stalowych mundurach, a następnie w auli UAM odbędzie się uroczysty koncert. (lad)

Na zdjęciu: myśliwce naddźwiękowe Wojsk Lotniczych podczas lotu ćwiczebnego.

WAF — fot. L. Wróblewski

Wewnątrz numeru publikujemy wywiad z dowódcą Wojsk Lotniczych — gen. dyw. pilotem Tytusem Krawczycem.

Spotkanie w Sali Tradycji WL

Uhonorowanie ludzi zasłużonych dla polskich skrzydeł

INFORMACJA WŁASNA

W przeddzień Święta Lotnictwa spotkali się wieczorem w Poznaniu zasłużeni dla ludowych skrzydeł polskich żołnierze zawodowi i pracownicy cywilni oraz popularyzatorzy lotnictwa z różnych środowisk. W Sali Tradycji Wojsk Lotniczych wręczono im odznaczenia i medale oraz wyróżnienia honorowe.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał podpułkownik Edmund Burzyński, 46 pilotów wyróżniono statuetką Ikara, kilkadziesiąt osób otrzymało białą broń boczną i pamiątkowe patery. Wręczono także medale Za Udział w Walkach w Obronie Władzy Ludowej oraz medale Zasłużonemu dla Lotnictwa. Wśród wyróżnionych tym ostatnim medalem było dwóch iziennikarzy poznańskich: red. Aleksander Nowak z Polskiej Agencji Prasowej i Zdzisław Witt z telewizji, a także Oddział Wielkopolski Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL (w imieniu poznańskiego środowiska dziennikarskiego medal odebrał przewodniczący Oddziału — red. Leonard

Wachalski) i Ośrodek Poznański Telewizji Polskiej.

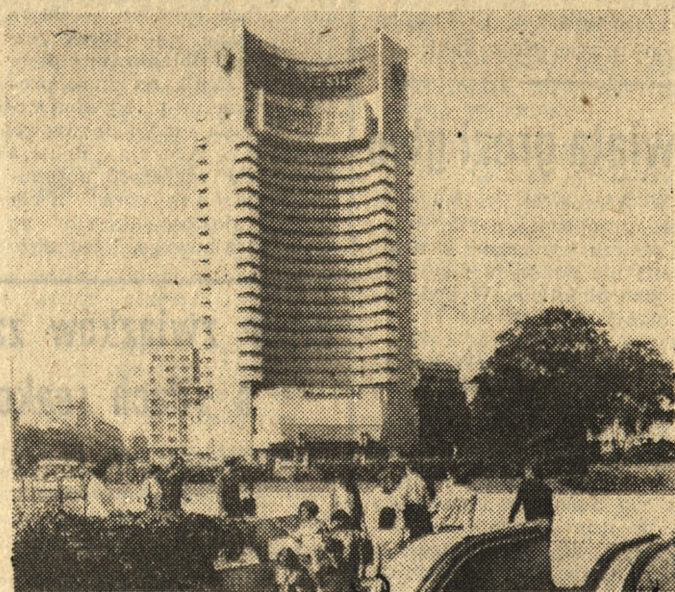
Odznaczenia i medale oraz wyróżnienia honorowe wręcał: dowódca Wojsk Lotniczych — generał dywizji pilot Tytus Krawczyk i szef Sztabu WL — generał brygady pilot Jerzy Zych.

Gratulując wyróżnionym generał Tytus Krawczyk nawiązał do jubileuszu ludowych skrzydeł polskich. W minionym czterdziestolecu — powiedział — lotnictwo wojskowe objęła rewolucja techniczna, dokonano licznych zmian organizacyjnych. Za sterami samolotów siedzi dzisiaj już trzecie pokolenie pilotów. To jest miara drogi, którą w 40-lecie przebyło ludowe Lotnictwo Polskie.

W imieniu wyróżnionych podziękował podpułkownik pilot Eugeniusz Sumpor.

W godzinach wieczornych dowódca WL — generał Tytus Krawczyk spotkał się na lotnisku Ławica z byłymi żołnierzami zawodowymi Wojsk Lotniczych i członkami Klubu Seniorów Lotnictwa. Tematem rozmów była historia i współczesność ludowego Lotnictwa Polskiego. (lad)

W centrum Bukaresztu



Dzisiaj przypada Święto Narodowe Rumunii — 40 rocznica zwycięstwa rewolucji społecznej i narodowej, wyzwolenia antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego.

Na zdjęciu: w centrum Bukaresztu; w tym oryginalnym gmachu mieści się hotel „Intercontinental”.

Fot. — CAF

Na obozie przyjaźni

Wiec w Budziszynie ku czci E. Thaelmanna

(PAP) W Budziszynie (NRD) z okazji otwarcia Międzynarodowego Obozu Przyjaźni, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji sportowych i obrony cywilnej z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego, odbył się uroczysty wiec dla uczczenia pamięci działacza niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego Ernsta Thaelmanna. Obecna była także delegacja Kuby.

W czasie wiecu mówcy podkreślali, że obecnie należy uczynić wszystko co możliwe dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Ważną rolę w realizacji tego zadania — zdaniem mówców — odgrywa również podnoszenie gotowości obronnej.

Żniw-84

Złe części zamienne i przepełnione magazyny utrudniają postęp prac

INFORMACJA WŁASNA

Sprzysianca żniwiarzom w minionych dniach pogoda sprawiła, że pola Wielkopolski szybko pustoszeją z żółtych łanów. Prace cechuje coraz większa nerwowość, ma się go zasiąć wieciej niż przed rokiem, a nie wszystkie pola są jeszcze przygotowane pod ten siew.

W państwowych gospodarstwach rolnych województwa poznańskiego dobiega końca

zbiór żyta, ostatniego z czterech zbóż, których średni plon szacuje się tam w tym roku na 43,6 kwintala z hektara. Pszenica ozima sypnęła prawie 50 kwintali, zaś jara — 56. Po kombinacie PGR Jaro sławie na żniwnym polu znajdują się także kombinaty jak Czempin, Bieganowo, Sołkowo, Owinska. Dokonuje się przerzutów kombinów do tych przedsiębiorstw, które mają jeszcze przy żniwach trochę więcej pracy. Przed-

Dokończenie na str. 2

Argentyna krytykuje banki zachodnie

(PAP) Sekretarz generalny systemu gospodarczego krajów Ameryki Łacińskiej, Sebastian Alegret skrytykował politykę zachodnich organizacji kredytowo-bankowych wobec państw Ameryki Łacińskiej.

Alegret spotkał się z prezydentem Argentyny, Luisem Alfonsinem, z którym przeanalizował trudności gospodarcze, m.in. sprawę zadłużenia.

Powiedział, że w wyniku podwyższenia stopy oprocentowania przez banki zachodnie kredytów zagranicznych dług wzrosł o 20 procent.

Nieznajomość historii?

Wynurzenia, żeby nie powiedzieć wynaturzenia, panów Hupki i Czaji, ad lat stanowią swoisty pejzaż polityczny RFN. Od roku 1970, kiedy to rządy Polski i RFN podpisały układ o normalizacji stosunków, na enuncjacje rewizjonistów można było pa trzeć z pewnym dystansem. Reprezentowali oni siebie, kil kudzieścioletnią organizację, a nie władzę.

Od roku w Republice Federalnej Niemiec nastąpiła zmiana układu sił. Rządy objęła Koalicja CDU/CSU FDP. Od razu też, jak w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, pojawił się nad Renu chłodem.

Do chóru wytrawnych rewizjonistów dołączyli członkowie rządu Helmuta Kohla. Najpierw minister Zimmermann „odkrył” w Polsce milionową mniejszość narodowości niemieckiej. Potem co

raz jawniej rozległy się głosy o konieczności rewizji granic ustalonych po 1945 roku, o powrocie na polskie Wybrzeże, na polski Śląsk.

Prezydent RFN Richard von Weizsäcker objawił się jako

raz jawniej rozległy się głosy o konieczności rewizji granic ustalonych po 1945 roku, o powrocie na polskie Wybrzeże, na polski Śląsk.

Prezydent RFN Richard von Weizsäcker objawił się jako raz jawniej rozległy się głosy o konieczności rewizji granic ustalonych po 1945 roku, o powrocie na polskie Wybrzeże, na polski Śląsk.

letynie „Deutschland Union Dienst”.

Zdaniem oficjalnych polityków RFN problem niemiecki jest nadal otwarty. A zatem układy zawarte przez RFN z ZSRR, Polską i CSRS są nieważne? Czyżby RFN znów uważała, że można deptać jedną z podstawowych norm prawa międzynarodowego: umów należy dotrzymywać?

Nie wiedzieć dlaczego rewizjoniści sądzą, że oparcie w swoich dążeniach znajdują w polskim Kościele katolickim. Homilia prymasa Polski Józefa Glempa, pozbawiła ich złu dzeń. Spotkało się to w RFN z falą wściekłości i niewybrednej retoryki.

Rewizjoniści tęsknią za piaskiem plaż Bałtyku powołują się na historię. Wygląda na to, że znają ją niedokładnie i tendencyjnie. Ale tu chodzi o coś znacznie więcej niż stopień znajomości historii. Chodzi o próbę rozpętania no wej wojny.

KAZIMIERZ BRZEZICKI

Dokonywanie ze str. 1

wczoraj w sektorze uspołecznionym rozpoczęto siew rzepaku.

Podobna sytuacja jest w spółdzielniach produkcyjnych, z których 10 jest po żniwach. 15 000 ton zbóż z RSP trafiło już do magazynów PZZ: zebrano także groch, którego plony uważa się za dobre. Jeżeli do końca tygodnia utrzyma się pogoda, żniwa będą zakończone. Ostatnio jednak wobec zwiększonego tempa prac, stwierdza się większą awaryjność kombajnów, co wynika przede wszystkim z gorszej jakości części zamiennych do nich.

Wiele pracy mają spółdzielnie kółek rolniczych, do których wpływają dodatkowe zamówienia na usługi kombajnów. Dotychczas skończyły one zbiora na polach indywidualnych rolników w 55 procentach. Tam, gdzie SKR-y nie mogą nadać z koszeniem, rolnicy proszą o pomoc sąsiadów, którzy dysponują własnym sprzętem. Słysz się jednak narzekania, iż niektórzy sąsiedzi każą sobie płacić za tę pomoc znacznie więcej,

Złe części zamienne i przepełnione magazyny utrudniają postęp prac

niż wynoszą stawki w SKR-ach. Najbardziej zaawansowane są prace w takich gminach jak Września, Czempin, Swarzędz, Zaniemyśl.

Psiujące się kombajny zmuszają poznaniaków „Agromy” do nieustannych podróży po Polsce w poszukiwaniu niektórych zapasowych elementów, przede wszystkim pomp hydraulicznych i kół zapasowych. Nadechodzą też dodatkowe transporty sznurka. Dyrektor „Agromy”, Henryk Nowak, poczuł się dotknięty wczorajszą krytyczną notatką w „Głosie”, jakoby od kierowcy z Trzcianki nie odebrano wieczorem transportu sznurka, wobec czego musiał nocować w Poznaniu. Okazuje się, iż — jak wynika z dokumentacji — odbiór sznurka zakończono o godzinie 20.15, zaś kierowca zbytnio pośpieszył się ze skargą do redakcji na długie oczekiwanie na rozładunek.

Wiele pracy ma teraz „Centrala Nasienna”, przygotowująca materiał siewny. Na planową odnowę

zgrupowano już 6 600 ton zbóż przy zapotrzebowaniu na odnowę na 5 275 ton. Obserwuje się korzystne zjawisko większego zainteresowania rolników powiększaniem areali pszenicy, co spowodowane jest niewątpliwie wyższymi cenami na to zboże. Zmniejszyło się natomiast zapotrzebowanie na jęczmień ozimy, jego siewy będą bowiem opóźnione.

W magazynach PZZ skupiono 59 000 ton rzepaku, jest jednak kłopot z jego suszeniem, ponieważ w 80 procentach wykazuje on znacznie zawyżoną wilgotność. W magazynach znajduje się dotychczas 103 000 ton zbóż, odebranego ze wszystkich sektorów rolnictwa. Plan skupu zakłada odebranie w Poznaniu 184 000 ton. Przewiduje się iż do końca bieżącego miesiąca rolnictwo dostarczy 140 000 ton zbóż a ogólnie

przewidywane wielkości skupu będą przekroczone.

Troska dyrekcyj PZZ są przeładowane rzepakami magazynów. Zakłady przemysłu tłuszczowego w Kruszwicy i Szamotulach wstrzymują jego odbiór do dalszego przetworstwa, ponieważ nie mają gdzie podziąć poprodukcyjnej śruty. Można by ją sprzedawać rolnikom w wolnej sprzedaży. Niestety, wysoka cena nie zachęca ich do zaopatrywania się w tę paszę. Będzie jej coraz więcej, należałoby zatem rozważyć obniżkę ceny na śrutę rzepakową. (zd)

☆

Wojewoda poznański Mariar Król przebywał wczoraj na terenie PGR Kwilcz, zapoznając się ze stanem i przebiegiem akcji żniwnej w tym gospodarstwie rolnym. Wojewoda odwiedził również hargery poznańskich wypoczywających na obozach w Prądówce i Kąpolinie w województwie gorzowskim. Interesował się także działalnością harcerskiej Ośrodka Zeglarskiego Komendy Chorągwi Poznańskiej ZHP w Klekru. (na)

Polityk SPD o wynurzeniach R. Reagana

W polityce międzynarodowej filozofia farmerska jest niedopuszczalna

(PAP) Jak oświadczył we wtorek w Bonn przewodniczący frakcji socjalistycznej w Parlamencie Europejskim Rudi Arndt, najnowsze „uwagi” Ronalda Reagana na temat porozumień z Jaltą mają na celu zakłócenie procesu odprężenia w Europie.

W artykule opublikowanym na łamach „Sozialdemokratischer Pressedienst” polityk socjaldemokratyczny zwraca m.in. uwagę iż w wystąpieniu przed grupą emigrantów polskiego pochodzenia Reagan nie tylko próbował dokonać odmiennej interpretacji Układów Jaltańskich, które położyły podwaliny pod obecny kształt Europy, lecz również wystąpił przeciwko postanowieniom Aktu Końcowego KBWE z Helsinek, pod którym figuruje podpis USA.

Przypominając wcześniejsze oświadczenia Reagana, w tym jego rzekomy dowcip na te-

mat, decyzji o bombardowaniu ZSRR, Arndt stwierdza, iż polityk ten utracił całkowicie kredyt zaufania i należy obawiać się każdego jego słowa.

Przewodniczący frakcji socjalistycznej w Parlamencie Europejskim wyraził pogląd, iż europejskie problemy można rozwiązywać jedynie wówczas, jeśli się uzna, iż ma się do czynienia z suwerennymi państwami i rządami. Tymczasem Ronald Reagan stosuje metody z dzikiego zachodu. Tego rodzaju filozofia farmerska nie wystarcza dla realizacji zadań prezydenta jednego z czołowych mocarstw światowych. Nie można prowadzić polityki zgodnie z dewizą: „wszystko co do mnie należy i mnie służy jest dobre — wszystko zaś co jest po drugiej stronie pastwiska, jest złe, gdyż tam zaczyna się kraj na złego, morderców i złodziei bydlę — pisze polityk SPD.

Związek antyfaszystów w REN odrzuca roszczenia rewizjonistów

(PAP) W ciągu niespełna dwóch lat sprawowania władzy w RFN przez koalicję chadecko-liberalną zdecydowanie zwiększył się wpływ na życie społeczno-polityczne kraju skrajnie reakcyjnych, rewizjonistycznych kół. Wzrost aktywności rewizjonistów wiąże się ściśle z ogłoszoną przez Waszyngton „wojną krzyżową” przeciwko komunizmowi oraz nasileniem tendencji militarystycznych w polityce RFN, zwłaszcza z rozmięszczeniem na terytorium tego kraju nowych amerykańskich rakiet atomowych średniego zasięgu. Takie wnioski nasuwa wiele faktów, zawarte w opublikowanej w Bonn dokumentacji „Prezydium Związku antyfaszystów (FFN).

Wynika z niej, że wbrew twierdzeniom kół rządowych w Bonn, rewizjonizm w Republice Federalnej nie tylko istnieje, lecz staje się coraz bardziej agresywny. Nigdy jeszcze od czasu uznania przez RFN w układach z krajami socjalistycznymi obecnych granic w Europie, w masowych wiecach, organizacjach rewizjonistycznych nie uczestniczyło tak wielu czołowych przedstawicieli rządu i partii rządzących, jak latem 1984 r.

Dokumentacja przytacza licz-

ne przykłady. Występując w maju br. podczas „spotkania federalnego”, „ziomkostwa Niemców z Prus Zachodnich” minister ds. spraw stosunków „wewnątrzniemieckich” Heinrich Windelen poparł roszczenia „wiecznie wczorajszych” do „Dresden, Breslau, Danzig” i innych miast sąsiednich państw socjalistycznych.

Realizację swych ambicji rewizjonistów i kół rządowe w Bonn wiąże coraz bardziej jawnie — jak wynika z dokumentacji ze zmianą postanowień konferencji w Jalcie i Poczdamie, zmianą obecnych realiów terytorialno-politycznych w Europie.

Najbardziej otwarcie żądanie to wyraża jedna z niedawnych publikacji „Ziomkostwa Ślązaków”, która zawiera stwierdzenie, że „celem nowej polityki niemieckiej i wschodniej powinna być destabilizacja reżimów komunistycznych”.

Przedstawiciel „ziomkostwa Pomorzan F. von Bismarck w jednej z publikacji pisze: „jak Pomorze znów może uzyskać wolność jeśli Europa nie będzie rozciągać się do Morza Czarnego?”. Potomkowi „żelaznego kanclerza” oczywiście nie chodzi o wykładnię geograficzną, ma na myśli zmianę mapy politycznej Europy.

W Afganistanie powstaje obrona cywilna

(PAP) W Afganistanie trwa akcja tworzenia formacji obrony cywilnej, których zadaniem jest ochrona zdobyczy rewolucji kwietniowej. Od-

działy te organizuje się w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych, w spółdzielniach i państwowych gospodarstwach rolnych, a także w terenie.

Do stolicy Filipin powrócił spokój

(PAP) Z doniesień agencji wynika, że po wtorkowych zajściach w Manili i kilkunastu innych miastach filipińskich, życie w stolicy kraju powoli wraca do normy. Jak wiadomo, opozycja uroczystie obchodziła we wtorek pierwszą rocznicę zamachu na b. senatora i przywódcę opozycyjnego, Benigno Aquino, zastrzelonego na międzynarodowym lotnisku przed dwunastoma miesiącami, gdy wracał do kraju po trzech latach dobrowolnego wygnania. W marszu zorganizowanym przez opozycyjny sojusz UNIDO, wzięło udział około 450 tysięcy mieszkańców Manili.

Również okręty włoskie „przeczesują” Morze Czerwone

(PAP) Trzy włoskie polawiacze min opuściły w środę, leżące w północno-zachodniej części kraju port la Spezia i udały się na wody Zatoki Sueskiej i Morza Czerwonego, by pomóc znajdującym się tam jednostkom państw NATO i niektórym krajów arabskich w poszukiwaniu podłożonych w tajemniczy sposób min. Dotychczas w wyniku eksplozji zostało uszkodzonych 18 statków różnych bander.

Ministerstwo Obrony Włoch poinformowało, że okręty „Loto”, „Castagno” i „Frassino” oraz jednostka wspierająca

Serdeczne przyjęcie delegacji ZSRR w Delhi

(PAP) w Delhi odbyło się spotkanie premiera Indii, Indira Gandhi z członkami delegacji radzieckiej, na czele z wiceprzewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, A. Riutem. Delegacja przebywa w Indiach w związku z obchodami 13 rocznicy podpisania indyjsko-radzieckiego Układu o Pokoju, Przyjaźni i Współpracy oraz 37-rocznicy uzyskania przez Indie niepodległości.

Podczas spotkania dokonano wymiany poglądów na temat stanu i perspektyw rozwoju stosunków radziecko-indyjskich, omówiono aktualną sytuację międzynarodową, szczególnie na kontynencie azjatyckim. Ze swej strony Indira Gandhi wyraziła poważne zaniepokojenie wobec prób wewnętrznej i obcej reakcji destabilizowania sytuacji w Indiach, podważania

suwerenności i skomplikowania tym samym sytuacji w regionie. W tym kontekście premier wskazała na szczególne znaczenie przyjaźni indyjsko-radzieckiej, określiła ją jako ważny czynnik zachowania pokoju i umocnienia bezpieczeństwa narodów. Indira Gandhi przekazała serdeczne pozdrowienia i życzenia radzieckiemu kierownictwu, osobiste Konstantinowi Czernienko, całemu narodowi radzieckiemu.

Delegacja radziecka została również przyjęta przez prezydenta Indii, Ziaul Singha, który m. in. wysoko ocenił stan stosunków między obu państwami. Związek Radziecki — oświadczył — był i pozostaje najpewniejszym i najlepszym przyjacielem Indii.

Kraj Trzeciego Świata grozi głód

(PAP) Jak podaje raport ONZ Międzynarodowego Instytutu Stosowanych Analiz Systemowych kraje rozwijające się znajdują się w krytycznej sytuacji około 2000 roku o ile ich rolnictwo nie ulegnie modernizacji. Jeśli nie zostaną dokonane odpowiednie zmiany, to 453 milionów osób mieszkających w krajach Trzeciego Świata nie będzie miało co jeść. Aż 19 krajów nie będzie mogło wyżywić połowy swoich mieszkańców nawet jeśli zastosuje się do rad udzielanych w raporcie.

W Afryce 29 krajów dotkniętych obecnie suszą, stanie w obliczu krytycznej sytuacji jeżeli nie zmieni się sytuacja w ich rolnictwie. W podobnej sytuacji znajduje się 14 krajów Ameryki Środkowej, 6 w Południowo-Wschodniej Azji i 15 w Azji Południowo-Zachodniej.

Najlepsze perspektywy rysują się dla Ameryki Południowej, gdzie istnieje wystarczająco dużo ziemi nadającej się do uprawy, co pozwoliłoby wyżywić mieszkańców, a nawet eksportować produkty rolne.

Cesarz Bokassa został oszustem

(PAP) Były monarcha Cesarstwa Środkowoafrykańskiego Bokassa, przebywający na emigracji we Francji, został przyłapany na fałszerstwie przez urzędniczkę merostwa w Menucourt na zachód od Parvya. Złożył on wnioski o nowy dowód osobisty i paszport ze zmienionym nazwiskiem.

Przyjmująca formularze sekretaria merostwa rozpoznała zdjęcie Bokassy załączane do dokumentów i zawiadomiła o tym odpowiednie władze.

Orgar związków zawodowych w NRD o siłach reakcyjnych w RFN

(PAP) Organ Centralnego Związku Związków Zawodowych NRD, pismo „FDGB — Rundschau” opublikowało artykuł, w którym podkreśla się, że wrogię odprężeniu siły reakcyjne w RFN stale podejmują próby stoperdowania socjalistycznego rozwoju NRD.

Próbują one zwłaszcza zastrzeżać sytuację na granicy państwowej NRD z RFN i Berlinem Zachodnim. Prowokują niebezpieczne sytuacje, mogące doprowadzić do konfliktów zbrojnych na granicy państwowej. Na styku dwóch systemów światowych,

tego rodzaju prowokacje stanowią też zagrożenie dla innych krajów socjalistycznych, które są zmuszone zatroszczyć się o zwiększenie swej gotowości obronnej.

„FDGB — Rundschau” pisze na zakończenie, że dla nie naruszalności NRD szczególnie znaczenie mają układy o przyjaźni i współpracy i pomocy wzajemnej, zawarte ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi. Pisano wskazuje też, że w latach 1969-70 NRD zdołała przełamać blokadę dyplomatyczną, narzuconą przez RFN i inne kraje NATO i nawiązać stosunki dyplomatyczne z wieloma państwami



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj za chmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 25-28,

minimalna 10-12 stopni. Wiatr przeważnie słaby, zmienny. Wczoraj o godzinie 17 znotowano w Kaliszu i Lesznie 25, Pile i Poznaniu 24, Koninie 23 stopnie.

Cisnienie 756 mm czyli 1007 hPa.

(A-18) Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

W obronie polskiej ziemi i nieba

Wywiad z gen. dyw. pilotem Tytusem Krawczycem
dowódcą Wojsk Lotniczych

Panie generale, czy pamięta pan, co Pan robił 23 sierpnia 1944 roku, w dniu, w którym odbył się historyczny pierwszy lot bojowy samolotów ludowego Lotnictwa Polskiego w rejonie Warki?

— Dokładnie nie pamiętam, ale mieszkalem wówczas z matką i dwojgiem młodszego rodzeństwa w Nowym Sączu. Ojciec, nauczyciel i oficer rezerwy, przebywał w oflagu. Choć miałem dopiero 14 lat, jako najstarszy syn czułem się niemal zastępcą ojca. Pomagałem więc w utrzymaniu rodziny jak mogłem, przeważnie handlem. Żyliśmy ciągle jeszcze pod okupacją hitlerowską. Była wojna, było ciężko, ale front stał już niedaleko nas, pod Jassem około 70 kilometrów od Nowego Sącza. Razem z rówieśnikami nieraz oglądałem w powietrzu samoloty radzieckie i nie mieckie, widziałem niejedną walkę powietrzną lotników radzieckich ze znanymi nam wrogiem...

— Czy to właśnie wówczas poknął pan bakcyli lotnictwa?

— Chyba nie, ale już przed wojną wpadał mi czasami w ręce egzemplarz „Skrydła tej Polski”, a potem w czasie okupacji po chłopięcemu kolekcjonowałem ilustracje różnych typów samolotów, przede wszystkim niemieckich, tak, że dobrze umiałem je w powietrzu rozróżniać. Prawdę mówiąc, chciałem zostać marynarzem. Lotnictwo złapało mnie tak na serio w roku 1947, ale nie miałem jeszcze tak zwanej małej matury, więc trzeba było to odłożyć. Potem trafiłem na obóz szkoleniowy organizowany przez Powszechną Organizację „Służba Polsce”, a jesienią 1948 przystąpiłem do zdawania egzaminów do oficerskiej szkoły wojsk lotniczych...

— I tak się zaczęło. Przez te bez mała 36 lat lotniczej służby doszedł pan general do najwyższej funkcji w Wojskach Lotniczych, do stanowiska dowódcy. Przez te wszystkie lata poznawał Pan nasze lotnictwo, współtworzył jego historię i dzisiaj się silę. Czy mógłby pan general scharakteryzować drogę, którą przebył Wojska Lotnicze w minionych 40 latach?

— Od tego momentu, który historycy wojskowi przyjęli za chrzest bojowy ludowych skrzydeł od tego bojowego lotu w okolicach Warki minęło nie tylko 40 lat. W lotnic-

twie wojskowym zwłaszcza, to cała epoka, może nawet więcej niż jedna. Przecież przez ten czas przez lotnictwo wojskowe przeszło kilka generacji samolotów bojowych. Przyjęło się dzielenie historii naszego lotnictwa na okresy. Pierwszy to czas wojny. Drugi, trwający od 1950 roku, charakteryzował się przechodzeniem do warunków pokojowych i dostosowywaniem struktury i organizacji Wojsk Lotniczych do ówczesnych potrzeb obronnych. Pod koniec tego okresu, w którym latałyśmy w zasadzie na starym sprzęcie wojennym, zaczęło przewidywać stopniową zmianę mocno już zużytego parku na samoloty odrzutowe. Lata 1951—1955 charakteryzu-

ją trochę na wyrost, dla **Przed 1939** rokiem też nam się wydawało, że jesteśmy silni, podczas gdy rzeczywistość, szczególnie właśnie w dziedzinie lotnictwa, okazała się tak daleka od naszych wyobrażeń. Chciałbym, żeby pan general właściwie mnie zrozumiał.

— Rozumiem doskonale i dobrze, że pan takie pytanie zadaje. W społeczeństwie mogą się tego rodzaju wątpliwości rodzić. Przede wszystkim nasza doktryna wojenna jest doktryną obronną, z góry niejako zakładającą, że my nie jesteśmy agresorami. Ten fakt stawia nas w korzystniejszej sytuacji. Ale nie to jest najistotniejsze, lecz to, że w przeciwieństwie do



Fot. — K. Fijałkowski

molot An-2, odrzutowiec An 28, smigłowiec, które zresztą także eksportujemy. Najnowocześniejsze samoloty bojowe pochodzą ze Związku Radzieckiego.

— Lądanie na myśliwcu ponadźwiękowym o zmiennej

*W dniu czterdziestolecia Naszych ludowych
Skrzydła, przesyłam wszystkie ludowe
lotnictwa serdeczne, żołnierskie życzenia:
szczęśliwych lotów, sukcesów zawodowych,
zdrowia i zwykłego ludzkiego szczęścia.*

Poznań 23.08.1984.

ją się intensywnym rozwojem lotnictwa, nasz przemysł podjął licencyjną produkcję samolotów odrzutowych Lim-1 będących wersją radzieckich MiG-15. Później, w roku 1962 przyszły samoloty naddźwiękowe, a potem dalsze ich udoskonalone typy o zmiennej geometrii skrzydeł, o coraz pełniejszym wyposażeniu elektronicznym, łącznie z tymi, które na swym pokładzie posiadają mózg elektroniczny.

— To chyba kosztuje bardzo dużo?

— Oczywiście, że kosztuje. Elektronika będąca na wyposażeniu maszyny bojowej kosztuje znacznie więcej, niż sam samolot. To już zupełnie inna epoka. I nasze samoloty są naprawdę zdolne skuteczenie stawiać czoło każdemu samolotowi przeciwnika.

— Panie generale, czasami nurtuje mnie myśl, czy tak jest rzeczywiście. Czy nie mówi się o sile naszego lotnictwa...

roku 1939, kiedy to byliśmy praktycznie sami i walczyliśmy bez żadnej pomocy, teraz działamy w Układzie Warszawskim. Mamy niezawodnych sojuszników, wśród których największą potęgą wojskową, ekonomiczną i surowcową jest Związek Radziecki.

— Czy może pan general powiedzieć, jaka jest siła naszego lotnictwa?

— Jest to siła na miarę naszych potrzeb wystarczająca. Mamy lotnictwo średniego państwa. Chciałbym jednak dodać, że o sile armii decydują różne elementy w tym także potencjał gospodarczy kraju. W obecnych czasach właściwie żaden kraj średniej wielkości nie jest w stanie sam wyprodukować tego wszystkiego, czego nowoczesnemu lotnictwu potrzeba. My także wytwarzamy własne samoloty, ale tylko niektóre, na przykład odrzutowiec ogólnotreningowy TS-11 „Iskra” sa-

geometrii skrzydeł wymaga od pilota nie tylko wielkich umiejętności, stalowych nerwów i ogromnej odwagi, ale także poczucia wielkiej odpowiedzialności. Każdy taki samolot kosztuje zapewne sumy, o których laik właściwie pojęcia mieć nie może. Chodzi mi jednak o ludzi, o pilotów, którzy na co dzień na tym sprzęcie pracują...

— Chodzi panu o przygotowanie pilotów do opanowania sztuki lądania i walki na tych maszynach? Każde przejście na nowy typ samolotu powoduje wzrost wymagań wobec pilota. Nie wszyscy mogli przejść na samoloty naddźwiękowe, chociażby ze względu na zdrowie. Każda nowa wersja samolotu wymaga od pilota nie tylko przygotowania teoretycznego, ale również opanowania szeregu umiejętności, które dotychczas mało mu były potrzebne. I

Dokończenie na str. 5

W imię normalizacji w stosunkach z USA

Nasza racja

Cząstkowe zniesienie restrykcji nałożonych arbitralnie na Polskę nie stanowi zmiany polityki Stanów Zjednoczonych wobec naszego kraju — stwierdza się w publikowanym w czwartek „Stanowisku rządu PRL” — może wszakże przyczynić się do zmiany atmosfery we wzajemnych stosunkach.

Najnowsza amerykańska polityka konfrontacji ekonomicznej i agresji propagandowej wobec Polski ma trzydziestomiesięczną historię. W jej imię Waszyngton zdecydował się w 1981 roku naruścić obowiązujące porozumienie międzynarodowe i wystąpić przeciw przyjętym w stosunkach między państwami obyczajom.

Przypomnijmy: jednostronną decyzją zawieszono wtedy działanie umowy o komunikacji lotniczej i rybołówstwie, zawieszono wymianę naukową, na polskie towary sprzedawane do Stanów Zjednoczonych nałożono dyskryminacyjne cła i zrumowano normalny system finansowania wymiany handlowej.

Przy pomocy tych środków Waszyngton chciał wymóc na Polsce zmianę suwerenne podejmowanych decyzji politycznych. Ingerencja w polskie sprawy miała zresztą także szerszy międzynarodowy kontekst. Wymierzona była przecież w całą wspólnotę państw socjalistycznych.

Cel nakreślonego przez Białą Dom nie osiągnięto. To, co było oczywiste dla Polaków od początku, stało się później jasne także dla amerykańskich decydentów — to pierwsza, jak się wydaje, przesłanka zmiany amerykańskiego stanowiska wobec Polski.

Drugą znaleźliśmy w sferze ekonomicznej. Restrykcje naraziły polską gospodarkę na wymierne i wcale nie małe straty. Ich wywołanie nie kwestionuje się nawet w Waszyngtonie. Utrudniły wychodzenie z kryzysu, ale — to prawda — polskiej gospodarki nie zatępiły.

Polska nie zajmuje wysokiego miejsca na liście partnerów handlowych Stanów Zjednoczonych, są jednak pewne dziedziny wzajemnych stosunków gospodarczych, w których polski udział ma istotną rangę. Część restrykcji — niewielka, ale jednak —

odbija się niekorzystnie także na amerykańskich interesach. Dotyczy to na przykład rybołówstwa i nie więc dziwnego, że ograniczenia w tej dziedzinie zostały najrychlej skorygowane. Podobnie rzecz się ma z bezpośrednią komunikacją lotniczą między obu naszymi krajami.

Trzecia wreszcie przesłanka zmiany w stanowisku USA wiąże się z opinią międzynarodową. Politykę restrykcji Waszyngton narzucał również swoim partnerom z NATO. Działo się to wbrew ich interesom i nie dziwnego, że krytyka amerykańskiej polityki była się nasilała w niektórych stolicach zachodnioeuropejskich.

Wreszcie czwarta przesłanka — w roku wyborczym i przy tak twardej rywalizacji o Białą Dom, jak to się dzieje obecnie, liczyć się będzie każdy głos. Polonijny elektorat będzie więc miał znaczenie i jego opinie prezydent musi brać pod uwagę ubiegając się o drugą kadencję.

Takie jest tło amerykańskich zapowiedzi i żądania zmiany klimatu w stosunkach z Polską. Klimatu, a nie polityki, bowiem w mocy pozostają istotne z punktu widzenia polskich interesów gospodarczych decyzje o nadzwyczajnych cłach i zawieszeniu systemu finansowania handlu. Waszyngton nie zrezygnował też z prób politycznego ingerowania w polskie sprawy — do tego przecież sprowadza się istota amerykańskiego stanowiska wobec naszego udziału w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Nie zmieniono też ostatecznych zasad wojny propagandowej wypowiedzianej Polsce.

Zmieniający się klimat pozwala jednak na podjęcie rozmów w kilku konkretnych sprawach: przede wszystkim w kwestii umowy lotniczej i rybołówczej. Nie może być prostego powrotu do dawnej sytuacji. Mamy prawo domagać się odpowiednich gwarancji i zabezpieczeń naszych interesów.

Dalsze jednak kroki i powrót do normalnych stosunków zależą będą od tego czy Waszyngton — wyciągając wnioski z teraźniejszości — zrezygnuje z ingerowania w nasze polskie sprawy. Polska ze swej strony na drodze do normalizacji nie stawia żadnych przeszkód. (PAI)

GRZEGORZ WOŹNIAK

Jak na imprezę międzynarodową przystało. XXI Festiwal Piosenki w Sopocie rozpoczął się od bankietu. Zaproszonym gościom podano kruszon, paluszki i słone orzeszki, a zakwalifikowanym do konkursu artystom wręczono dyplomy uczestnictwa. We wczesnych godzinach popołudniowych było już po balu.

Międzynarodowy. Festiwal Piosenki nie jest imprezą dla biednych. Bilet na jeden tylko koncert kosztował 700 złotych.

Najlepiej finansowo powodziło się artystom. Organizatorzy fundowali im przeloty z domu do Sopotu (ale tylko samolotem PLL „Lot”), nadto miejsce w hotelu, wyżywienie na kartki i honoraria po 8 tysięcy złotych za każdy publiczny występ, bez prawa transferu za granicę. Obserwatorzy otrzymali jedynie karty wstępu na imprezy festiwalowe. Może dlatego kuluary hotelu „Grand” pełne były obserwatorów, a w restauracji rzadziły artyści.

Na pierwszy rzut oka, takie go artystę trudno było rozpoznać; bo — jak wiadomo — festiwal piosenki nie jest imprezą dla ludzi „z nazwiskiem”. Chyba że się przyjeżdża jako Gwiazda, żeby sama swoją obecnością uświetnić

range... W tym roku w takiej roli wystąpił Charles Aznavour, ale ponieważ przyleciał do Polski aż z Los Angeles, cały czas był śpiący i rzadko opuszczał apartament, najelegantszy w całym hotelu, w którym kiedyś mieszkał generał de Gaulle.

Festiwal jest imprezą finansową, i przez to tajemniczą. Mimo wielu podchodów, nikomu z obserwatorów nie udało się ustalić ile zapłacono za reżisera Aznavoura. Wiadomo było za to, że nagród do wypłacenia było za 800 tysięcy złotych (oczywiście bez prawa transferu za granicę), więc ostatniej festiwalowej nocy każdy z obserwatorów próbował się zaprzyjaźnić z jakimś laureatem. Ta noc przyjaźni w opinii wielu osób była najprzyjemniejszym fragmentem całej imprezy.

Ale to był dopiero finał, tym czasem prologiem był cały zestaw oficjalnych spotkań organizatorów z prasą.

Początek artystyczny był obiecujący, bo na otwarcie zaproszono Irenę Santor, laureatkę pierwszego w ogóle festiwalu sopockiego, która zaśpiewała bardzo ładnie. Później jednak na estradę weszli koteranserjerzy, czyli płatka młodzieży radiowo-telewizyjno-ak-

torskiej z wicemiss Polonia Joanna Karska na dokładkę. Do piero okazało się, że zapowiadac piosenki nie jest łatwo! Ale — jak pokazała najbliższa przyszłość — śpiewać jeszcze trudniej! Za kulisami, niczym tygrys po klatce, chodził reżyser Jerzy Gruza i zgrzytał zę-

„Sopot” po raz 21

Bal w Operze

bami. Bo zaproszeni z różnych stron świata artyści najczęściej, niestety, wyli.

Nic dziwnego, że obserwatorzy zrezygnowali z obserwacji artystów przy mikrofonie, i przenieśli się na zaplecze, żeby poobserwować życie. Ale tam też było nudno.

Tak doczekaliśmy występów Aznavoura, które miały być ozdobą festiwalu, a być nie mogły. Zrobiła się otóż ciemna noc i publiczność zaczęła uciekać z Opery Leśnej, żeby zobaczyć na ostatnią kolejkę kursującą po Trójmieście. Sytuacja porobiła się odrobine głupia. Śpiewał wielki artysta, a ludzie, którzy przede wszystkim z myślą o nim kupili bi-

lety, ostentacyjnie wychodzili z amfiteatru. I tak już miało pozostać do końca festiwalu. Gwiazdy kończące wieczorne koncerty śpiewały do pustych ławek.

Z zaproszonych do Sopotu artystów zlekceważyli imprezę Angliści. Stało się tak dlatego,

że nie mieli możliwości skorzystania z usług „Lotu”, a na podróż innym środkiem lokomocji nie było ich stać. Nie przyjechał do Sopotu również awizowany i przewidziany do występów w konkursie zespół „MAANAM” z Krakowa, ostatnio lekko kontuzjowany. Może i lepiej, bo dzięki temu gospodarze nie zabrali wszystkich nagród.

Jakby to bowiem nie wyglądało śmiesznie, w Sopocie śpiewać potrafiliby niemal wyłącznie piosenkarze polscy. Zaproszone na występy pozakonkursowe piosenkarze, Rodowicz i Prońko, a także grupa „KOMBI” nawet zagranicznych impresariów wprawiły w

osłupienie. Zaraz ktoś podał w wątpliwość sens organizowania międzynarodowego festiwalu piosenki w Polsce, skoro na si akurat są najlepsi?

Najwięcej problemów było w związku z tym z zaproszonymi jurorami (honoraria po 10 tysięcy złotych, bez prawa transferu za granicę). Znacni ci państwo konieczni chcieli nagradzać reprezentantów Polski i szef sądu konkursowego dyrektor Henryk Debiński niemal ich błagał, żeby zmienili zdanie.

Zamiar się udał, ale nie do końca. Grand Prix jury przyznało Januszowi Kondratowiczowi i Aleksandrowi Maliszewskiemu oraz Krystynie Giżowskiej (250 tysięcy złotych do podziału) i nie pomogło dodatkowe głosowanie. W drugiej turze nasza piosenkarka dostała jeszcze więcej głosów.

Za to w konkursie „Burszty nowego Słowika”, w którym Polakom występować regulamin zabrania (bo chodzi w tym konkursie o najlepszą interpretację polskiej piosenki) wygrała Eva-Maria Pieckert z NRD i wyboru tego nikt — poza jurorami — nie umiał sobie wytłumaczyć.

Nagród było jeszcze z dziesięć, i też właściwie nie wia-

domo, dlaczego zostały przyznane? Ale jury nie uznało za stosowne wytłumaczyć się ze swoich wyborów.

Żeby nie dokuczać tylko jurorom, trzeba wyrazić zdziwienie, iż publiczność swoją nagrodę przyznała szwedzkiej grupie rockowej „Baden-Baden”, złożonej z sześciu młodych ostryżonych na punkta. Małolatki, okazało się, z trunków pijają tylko słodkie wino, co nie mogło spodobać się obserwatorom.

Inna sprawa, że nagroda publiczności też była dla bogactwa. Za przyjemność wypełnienia kuponu widzowie musieli płacić po 50 zł. Nic więc dziwnego, że z dwunastu tysięcy zebranych w Operze Leśnej w ciągu dwóch wieczorów widów, głosowało tylko osiemset. Niewykluczone, że dwadzieścia kilkadziesiąt kuponów ze wskazaniem „Baden-Baden” zostało do urn ich menażer, który aktywnie udzielał się towarzysko na zapleczu Festiwalu.

Zgodnie z przypuszczeniami, organizatorzy po imprezie bardzo byli z siebie zadowoleni. Bo, proszę, śpiewał kto chciał! I to jest, niestety, prawda. Każdy w Sopocie mógł zaśpiewać... (PAI)

JACEK ARTOWSKI

Sprawy niemieckie

Trucizna w piecu

Na trop tej afery trafiono przypadkowo. Po prostu w połowie czerwca br. któryś z gorliwych urzędników, odpowiedzialnych za obronę środowiska i stan sanitarny Berlina Zachodniego, postanowił dokonać kontroli dostarczonego z RFN oleju opałowego. W pobranych próbkach tego powszechnie w Berlinie Zachodnim używanego „opału” stwierdzono wysoko trujące związki chemiczne. Dalsze badania wykazały, że olej opałowy z RFN w większości przypadków posiada w swym składzie dioksyny i inne trucizny, które nie tak dawno kompletnie zatruły włoską wioskę Seveso. Ponadto stwierdzono występowanie w nim wielu substancji rakotwórczych.

Skandal do publicznej wiadomości przeniknął jednak dopiero po kilku tygodniach. Jak wynika z niedofinansowanych wypowiedzi — władze Berlina Zachodniego obawiały się, że wiadomość o pojawieniu się w mieście trucizny z Seveso może wywołać wśród mieszkańców panikę.

Ponadto próby zatuzowania afery podjęły różnego rodzaju wpływowość w Berlinie Zachodnim i RFN. Jak się bo wiem okazuje, intratnym handlem ropopochodnym zajmują się także niektórzy politycy będący u władzy chadeccy. Paliwo i zatruty mazut sprowadzają do Berlina Zachodniego m. in. firma Paul Neuling Mineral Oilwerk, której właścicielem jest znany zachodniobermberski polityk i deputowany z ramienia CDU do tutejszego parlamentu — Neuling.

Wg wstępnych obliczeń — do lipca br. do wyspowego miasta przetransportowano z RFN 12 milionów litrów tej trucizny. Przewoziły ją raz w tygodniu — od końca lat 70. tych dwie ciężarówki-cysterny o wyporności 25 tys. litrów każda.

Dlaczego — wbrew obowiązującym w Berlinie Zachodnim przepisom — nie pobiera no próbek przewożonej przez

ropopochodnych zawierających groźne dla życia i zdrowia ludzkiego trucizny. Wyjaśnienia wymaga też, w jakim stopniu w Berlinie Zachodnim zatruty olej wpłynął na wyraźnie zwiększoną w ostatnich latach ilość zachorowań na raka i inne choroby. Wreszcie badaniom trzeba będzie poddać zachodniobermberskie zbiorniki wodne, parki, łąki i pola uprawne, na które spadają — szczególnie zimą — liczne pyły kominowe.

Oczywiście odbędzie się też wiele procesów z powództwa osób, które na co dzień używały do ogrzewania pieców olej opałowy firmy Neuling i jej podobnych. Niewykluczone również, że sprawa trafi pod obrady senatu i parlamentu. Tego m. in. domaga się w specjalnym oświadczeniu socjalistyczna partia Berlina Zachodniego. Żąda ona także podjęcia stanowczych kroków, aby podobne afery nie mogły się więcej powtórzyć, a urządzenia i instalacje, w których spala się paliwa ropopochodne, były budowane i eksploatowane zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Natomiast komentatorzy polityczni w Berlinie Zachodnim uważają, iż „afera opałowa” w tym mieście może być jednym z gwoździ do trumny dla chadeckich władz Berlina Zachodniego. Czy jednak tak się stanie, dowiemy się dopiero w marcu 1985 roku, kiedy to w Berlinie Zachodnim odbędzie się nowe wybory (Interpress).

MAREK REGEL

Afera opałowa nad Hawelą

nie zawartości — nie wiadomo. Na pytanie to nie potrafia odpowiedzieć nawet odpowiedzialni za ochronę środowiska w mieście. Czyżby przez kupiono kontrolerów? A może wpływowi handlarze olejem opałowym uzyskali cichą zgodę od władz na sprzedaż — jak się go nazywa w kołach zamieszanych w aferę — „oleju nie w pełni sprawnego”?

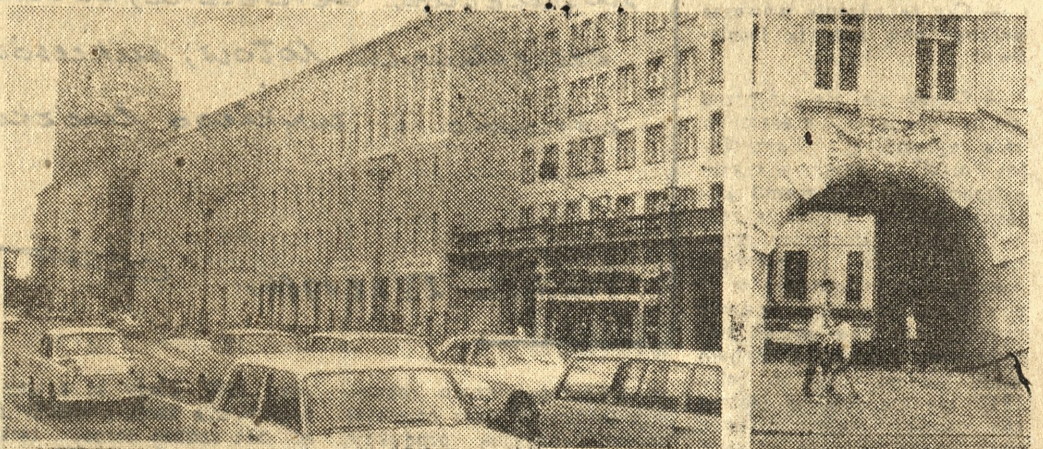
Na zakończenie śledztwa w tej sprawie trzeba będzie za pewne jeszcze poczekać. Jak bowiem wykazała konferencja prasowa — jak wynika z wypowiedzi ludzi odpowiedzialnych za ochronę środowiska, wiele jest do wyjaśnienia. Po pierwsze będą m. in. szczegółowe ekspertyzy. Z dotychczas ujawnionych informacji sędzić należy, że — kierując się chęcią osiągnięcia jak naj wyższego zysku — producenci i handlarze oleju opałowego nie oczyszczali go zgodnie z przewidzianą recepturą. Dodawano do niego także nadmierną ilość różnego rodzaju zużytych olejów i produktów

Nowy i dawny Berlin

Program mieszkaniowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej realizuje się w dwojaki sposób, budując nowe bloki i modernizując stare. Jednym z licznych przykładów nowego budownictwa jest berlińska ulica Leipzigerstrasse, gdzie w latach siedemdziesiątych wzniesiono nowoczesne domy mieszkalne, w których znalazły pomieszczenia także restauracje i liczne sklepy. Należy ona obecnie do piękniejszych ulic stolicy NRD, jest chętnie odwiedzana przez berlińczyków i turystów. Inna berlińska ulica — Strasse der Pariser Kommune jest z kolei przykładem coraz w szerszym zakresie prowadzonych prac modernizacyjnych. Na tym zyskują przede wszystkim mieszkańcy domów czynszowych, pamiętających nieraz początki naszego stulecia. W budynkach widocznych na zdjęciach 142 mieszkania wyposażono w łazienki, których przedtem nie było. (fk)



Nowa Leipzigerstrasse w Berlinie.



Zmodernizowane budynki przy Strasse der Pariser Kommune w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Fot. (3) — „Neues Deutschland”

Człowiek, który w sobotni ranek, 12 sierpnia 1944 roku, wszedł do karczmy, we wiosce Konradswalde koło Sztumu był potwornie zmęczony i głodny. Od trzech tygodni ukrywał się. Poszukiwano go bowiem w całej III Rzeszy Niemieckiej i na terenach okupowanych, a za informację, która doprowadziłaby do jego ujęcia, wynaczono bardzo wysoką nagrodę — milion marek.

Scigany miał pecha. Traf chciał, że w Konradswalde przebywała akurat niejaka Helena Schwaerzel. Pochodząc z Rauchen w Prusach Wschodnich, gdzie ongiś — wraz z rodziną — spędzał corocznie wakacje człowiek, który wszedł do karczmy, poznała go niemal natychmiast. Był to doktor Carl Friedrich Goerdeler — polityczny przywódca spisku przeciwko dyktaturze Adolfa Hitlera. Rozpoznawszy go, Helena Schwaerzel nie zastanawiała się długo. Rychło też stała się właścicielką czeku Banku Rzeszy opiewającego na sumę miliona marek.

W „Wilczym szanclu” — mazurskiej kwaterze głównej fuhrera — 20 lipca 1944 eksplodowała bomba podłożona przez jednego ze spiskowców — pułkownika Clausa von Stauffenberga. Jak wiadomo, Hitler wyszedł z zamachu z lekkimi zaledwie obrażeniami, a związany z tym przewrót wojskowy w Niemczech zakończył się niepowodzeniem, zanim na dobre go rozpoczęto. Na spiskowców i ludzi z nimi współpracujących spadły krwawe represje.

W czterdziestą rocznicę zamachu na Hitlera odbyły się w Berlinie Zachodnim okolicznościowe uroczystości. Zaszczycił je swą obecnością sam kanclerz Republiki Federalnej Niemiec — Helmut Kohl, który z tej okazji wygłosił też przemówienie.

Wprawdzie byli i są w RFN kręgi, które zamach na fuhrera III Rzeszy uważają za... zdradę narodową, niemniej w oficjalnej polityce państwa nadreńskiego nawiązuje się do idealów, które prezentowali ludzie występujący przeciwko dyktaturze brunatnego wodza. Ludzi tych łączyło tylko jedno pragnienie — odsunięcie od władzy Hitlera i najbardziej skompromitowanych jego współpracowników, dzieliło zaś wiele, zwłaszcza wyobrażenie o polityce państwa niemieckiego, kiedy fuhrera już zabraknie. Wśród spiskowców byli więc tacy ludzie, jak choćby pułkownik Claus von Stauffenberg, zwolennik szerokiego frontu antyhitlerowskiego z udziałem nawet komunistów, jak i Carl Goerdeler, konserwatywny, skrajnie reakcyjny polityk o obsesyjnie antypolskim nastawieniu.

Stąd też co najmniej dziwić musi, że kanclerz Kohl we wspomnianym przemówieniu w Berlinie Zachodnim szczególną uwagę poświęcił Goerdelerowi, wychwalając opracowany przez niego zarys programu politycznego rządu Rzeszy po obaleniu Hitlera, zaś zwłaszcza jego politykę zagraniczną.

Carl Goerdeler urodził się 31 lipca 1884 roku w Pile, która wtedy zwiała się Schneidemühl. Ukończył studia prawnicze, zakończone obroną rozpraw doktorskich. W roku 1919 pełniąc obowiązki łącznika politycznego w do-

wództwie korpusu armijnego w Gdańsku dał się poznać ze skrajnie antypolskiej polityki. Za pomocą krwawej prowokacji chciał nawet rozpętać wojnę, która miała doprowadzić do militarnego rozgromienia co dopiero odrodzonej po latach zaborów Polski. Później pracował w Królewcu, by w roku 1930 objąć urząd nadburmistrza Lipska, który sprawował do roku 1937 równocześnie pełniąc w latach 1931—1935 obowiązki komisarza Rzeszy do spraw kontroli cen. Przechodząc stopniowo na pozycje opozycjonisty wobec

Postać z mroków historii



Carl Goerdeler przed hitlerowskim Trybunałem Ludowym. Reprodukacja — R. Świątkowski

polityki Hitlera, został przez spiskowców, którzy uaktywnili się na początku roku 1943, a więc po klęsce stalingradzkiej, wysunięty na stanowisko kanclerza nowej Rzeszy.

Program polityczny Goerdelera, który tak niedawno chwalał kanclerz Kohl, przewidywał między innymi zaprzestanie walk na zachodzie, północy i południu z utrzymaniem zdolności oporu na wschodzie, przywrócenia granic z roku 1914 (a więc w Niemczech miała się znaleźć znaczna część przedwojennej Polski z Poznaniem, Toruniem i Katowicami), a także utrzymanie Austrii i czeskich Sudetów w granicach Rzeszy. Zbrodniarze hitlerowscy mieli być sądzeni przez samych Niemców, zaś Żydów, a raczej tych, których nie zdążono wymordować, zamierzano wysiedlić do... Ameryki Południowej i Kanady.

W czwartek, 20 lipca 1944 roku, a więc w dniu, kiedy w „Wilczym szanclu” pułkownik Stauffenberg podkładał ukrytą w teczkę bombę, Carl Goerdeler przebywał poza Berlinem, nie interesując się w ogóle przebiegiem zamachu stanu, który jego właśnie miał wysunąć na jedno z najwyższych stanowisk w Rzeszy. O tym, że zamach na Hitlera się nie udał, dowiedział się z radia, a następnie zniknął...

Wkrótce po aresztowaniu Goerdeler stanął przed tak zwanym Trybunałem Ludowym. Jego przewodniczący — Roland Freister, nie żałując w stosunku do oskarżonego obraźliwych epitetów, skazał Goerdelera na karę śmierci. Wniosek o łaskę odrzucono, ale wyroku zaraz nie wykonano.

Znając dobrze Hitlera i innych przywódców III Rzeszy, Goerdeler zdawał sobie sprawę, że właściwie tylko cud może go uratować przed śmiercią. A jednak niedoszły kanclerz Rzeszy nie tylko powiedział przesłuchującym go funkcjonariuszom gestapo wszystko co wiedział o spisku przeciwko Hitlerowi, ale nawet napisał w celi kilka memoriałów na tematy polityczne i administracyjno-gospodarcze. Jeden z nich, zatytułowany „Myśli skazanego na śmierć” przeznaczony był wyłącznie dla Hitlera. Goerdeler pisał między innymi: „Fuhrer został ocalony przed prawie pewną śmiercią. Bóg nie chciał, by istnienie Niemiec, o które chciałem się troszczyć i troszczyłem się, zostało okupione krwawym czynem. On również powierzył fuhrerowi na nowo ten cel. (...) Każdy Niemiec z szeregow ruchu wywrotowego jest teraz zobowiązany iść za uratowanym przez Boga fuhrerem, jak również przekazać mu bez zastrzeżeń środki, które miały być oddane do dyspozycji nowego rządu...”. Komentarz do tych słów wydaje się zbyteczny.

Decyzję o odroczeniu wykonania wyroku wydał minister spraw wewnętrznych Rzeszy, reichsfuhrer SS — Heinrich Himmler, który już od dawna marzył o... usunięciu Hitlera i zajęciu jego miejsca, a następnie rozpoczęciu separatystycznych rokowań pokojowych z aliantami zachodnimi. Potrzebne były mu więc kontakty z politykami zagranicznymi a te miał Goerdeler.

W których październikowy dzień roku 1944 w celi Goerdelera zjawił się brigadefuhrer SS — Walter Schellenberg, szef wywiadu hitlerowskiego i zarazem najbliższy wówczas współpracownik Himmlera. Przyszedł z prośbą, by skazany na śmierć „uczynił ojczyźnie jeszcze jedną, ostatnią przysługę”, by po prostu wykorzystał swoje znajomości i spróbował skontaktować Himmlera z wpływowymi politykami zagranicznymi. Goerdeler zgodził się na współpracę, ale pod warunkiem, że wódz SS pozwoli mu pojechać do Szwecji. A na to Himmler nie chciał się zgodzić. Schellenberg odwiedził Goerdelera raz jeszcze, ale obaj rozmówcy nie doszli do porozumienia.

W piątek, 2 lutego 1945 roku odroczone wyrok wykonano. I tak zakończyła się kariera człowieka, którego postać wyciągnięto niedawno w RFN z mroków historii, by przypomnieć jego zwłaszcza antypolski program polityczny.

LESZEK ADAMCZEWSKI

W obronie polskiej ziemi i nieba

Dokończenie ze str. 3

stał konieczność nieustannego szkolenia. Sam fakt ukończenia szkoły lotniczej pilotowi właściwie jeszcze mało daje. To jest pierwszy krok. Do piero w jednostce stopniowo, poprzez żmudne ćwiczenia konsekwencje i upór dochodzi do zdobycia umiejętności latania aż do uzyskania umiejętności pilota I klasy, czyli latania perfekcyjnego w każdych warunkach o każdej porze dnia i nocy bez względu na to czy jest widoczność czy jej nie ma.

— A co to jest klasa mistrzowska?

— To jest pierwsza klasa wzbogacona o dodatkowy staż godzin w powietrzu i wynikająca stąd perfekcja w opanowaniu samolotu.

— Panie generale, przyznaje się też tytuły „pilotów roku”.

— Jest to jedna z form współzawodnictwa. Pilota oceniają dowódcy i koledzy. Ten, który w swoim pułku zwycięży otrzymuje tytuł pilota roku. Jest to zaszczytne wyróżnienie, które może spowodować pewne pozytywne konsekwencje służbowe i do bywcy tytułu. Co roku zapraszani są na dwa dni do Poznania pilotów roku wraz z małżonkami na spotkanie z dowódcami Wojsk Lotniczych. Zaproszeni uczestniczą w imprezach kulturalnych, zwiedzają miasto, jego zabytki, poznają się wzajemnie, wymieniają doświadczenia.

— Co jest przedmiotem największej troski pana generała jako dowódcy Wojsk Lotniczych?

— Po pierwsze, żeby cała działalność jak najskuteczniej służyła wzrostowi zdolności bojowej lotnictwa. I to jest

realizowane nie tylko przez zakup nowego sprzętu, ale także przez to, żeby z posiadanej brzozy „wycisnąć” maksimum tego, co można i po drugie, zapewnić bezpieczeństwo latania; żeby wszystkie nawet te najtrudniejsze zadania były wykonywane bez pomyłek.

— Domyślam się, że pan sięga każdy przejaw niepożądanej brawury?

— Oczywiście. Pilot musi wiedzieć, kiedy ma pokazać swój nerw i nawet decydować się na pewne ryzyko, a kiedy ma się podporządkować żelaznym prawom regulaminu. Dyscyplina w lotnictwie odgrywa szczególną rolę. Dużą w związku z tym wagę przywiązuje się w lotnictwie do szkolenia politycznego. Pilot musi nie tylko bardzo dobrze znać swe rzemiosło, ale musi też wiedzieć, kogo i przed kim ma bronić. Dojrzałość polityczna pilota jest równie ważnym elementem jego umiejętności, jak sztuka pilotażu i walki oraz odporność nerwowa i dojrzałość psychiczna.

— W czasie naszej rozmowy lacył się pan generał z lotnikiem i mówił coś o przygotowaniu samolotu. Czy pan sam siada za sterem?

— Tak. Latam na samolocie MiG-17. Niekiedy w ten sposób wizytuję jednostki. Daje to przede wszystkim ogromne oszczędności czasu.

— No tak, ale przecież taki lot trzeba zaplanować i jednostka jest niejako „uprzedzona” o pana wizycie. Nie może więc pan działać przez zaskoczenie.

— Proszę pana, jeżeli jednostka dowiaduje się 30 minut przed moim przylotem, że odwiedzi ją dowódca Wojsk Lotniczych, a byłoby tam coś

nie w porządku, to przez te pół godziny niewiele zdoła naprawić.

— Panie generale, wie pan na pewno znacznie lepiej niż ja, że lotnictwo i lotnicy cieszą się w polskim społeczeństwie sympatią i ogromną popularnością. Po pierwsze dlatego, że jest to formacja, której nieustannie towarzyszy atmosfera romantyzmu, a po drugie dlatego, że w 1939 roku na własnej skórze poznaliśmy — i wojsko, i ludność cywilna — co to znaczy niedostatek własnego lotnictwa, które bohaterstwem i umiejętnością pilotów nie mogło nadrobić miażdżących przewag przeciwnika. Tym bardziej więc nauczaliśmy się cenić znaczenie lotnictwa. Czy nie uważa pan, że prasa, radio i telewizja mogą się przeżywać do podtrzymywania i rozwijania tej popularności i doceniania znaczenia wojsk białoczerwona szachownica?

— Na pewno tak. Prasa może bardzo dużo właśnie na polu uświadczenia społeczeństwa, że to romantyczne latanie, to ciężka i bardzo odpowiedzialna praca, to twarde zawody dla ludzi odważnych, a równocześnie oddanych Polsce socjalistycznej i gotowych bronić polskiego nieba i polskiej ziemi ze wszystkich swoich sił, gotowych do ofiary największej dla ojczyzny. Chciałbym na zakończenie przekazać z okazji 40-lecia ludowego lotnictwa wszystkim jego ludziom i sympantom serdeczne pozdrowienia i życzyć w tej trudnej ale pięknej służbie jak największych osiągnięć oraz osobistego powodzenia.

— Dziękuję za rozmowę panie generale.

Rozmawiał

MARIAN FLEJSIEROWICZ

V. G. d'Estaing staje w szranki wyborcze

(PAP) Były prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing (58 lat) będzie się ubiegał o mandat w wyborach uzupełniających 23 września z departamentu Puy-de-Dôme (środkowa Francja).

E. Orlandi żyje?

(PAP) Do biura Włoskiej Agencji Prasowej ANSA dotarł we wtorek list podpisany przez „Turek” antychrześcijański front wyzwolenia „Turkesh” w którym utrzymuje się, że porwana przed 14 miesiącami córka jednego z pracowników Watykanu, Emanuela Orlandi żyje i zostanie uwolniona, jeśli władze watykańskie i włoskie wydała Mehmeta Alego Agcę do jednego z krajów Ameryki Łacińskiej.

Agca, który usiłował zabić papieża 13 maja 1981 roku, odbywa karę dożywotniego więzienia w jednym z więzień włoskich.

Policja nie wyklucza, iż list jest sfałszowany.

Czy prezydent USA rozwiąże związek zawodowy pocztowców?

(PAP) Przed trzema laty prezydent Reagan zareagował stanowczo na strajk amerykańskich kontrolerów ruchu powietrznego, rozwiązując ich związek zawodowy i wyrzucając z pracy 11 tysięcy osób. Podobna sytuacja może zaistnieć teraz, kiedy 600 tysięcy amerykańskich pocztowców odmówiło podpisania nowej umowy zbiorowej, przewidującej zastąpienie plac na najbliższe trzy lata i wyrażenie zgody na 23-procentową redukcję zarobków wszystkich nowo przyjmowanych pracowników poczty amerykańskiej. Przedstawiciele związków zawodowych pracowników poczty Stanów Zjednoczonych uważa ją, że zamrożenie na trzy lata zarobków i zmniejszenie o 23 procent zarobków nowo przyjmowanych pracowników jest niesprawiedliwe w świetle rekordowego wzrostu zarówno wydajności pracy pocztowców i dochodów poczty USA jak i podwyższonych o kilka tysięcy dolarów uposażeń wszystkich wysokich urzędników poczty USA.

Dwa związki zawodowe pracowników służb pocztowych w obawie przed rozwiązaniem ich związków i zwolnieniem z pracy, postanowiły nie podejmować strajków i przystąpiły do rokowań z radą gubernatorów poczt USA na temat proponowanych warunków jednostronnego zamrożenia plac i redukcji plac. Kompromisowa postawa tych dwu największych związków zawodowych pracowników służb pocztowych wynika z obaw, iż prezydent Reagan w sposób równie bezwzględny rozprawi się z pocztowcami jak rozprawił się z kontrolerami ruchu powietrznego.

Prezydent Reagan jest bezwzględny w swej polityce wobec związków zawodowych. Dał temu wyraz, kiedy w 1981 r. rozwiązał związek zawodowy pracowników kontrolerów ruchu powietrznego, pozbawiając pracy 11 tysięcy ludzi — oświadczył przedstawiciel związku zawodowego pracowników służb pocztowych Vincent Sombrette.

Po wybryku R. Reagana

Oświadczenie Światowej Rady Pokoju

(PAP) Światowa Rada Pokoju rozpowszechniła w Helsinkach oświadczenie, w którym stanowczo potępia cyniczne wynurzenia prezydenta USA o możliwości zbombardowania Związku Radzieckiego. Nie po raz pierwszy prezydent ujawnił instynktowną niechęć do Związku Radzieckiego — czytamy.

Dokument podkreśla, że wyskok Reagana dowodzi, jak nieszczerzy byli, gdy mówili nie dawno o dążeniu do zmniejszenia możliwości wybuchu wojny nuklearnej.

Dane oświadczenie mówi o zdecydowanym pogorszeniu się sytuacji międzynarodowej na skutek agresywnej i awanturniczej polityki Reagana i jego rządu. Dokument przypomina, że to rząd Reagana doprowadził do rozmieszczenia w Europie zachodniej pocisków manewrujących i rakiet typu „Pershing”, i tym samym do zerwania rozmów rozbrojeniowych w Genewie. „To prezydent Reagan osobiście występuje przeciwko każdej inicjatywie zmierzającej do ograniczenia wyścigu zbrojeń, a jednocześnie urzeczywistnia bezprecedensowy program zbrojeń nuklearnych i konwencjonalnych”.

W CSRS druga elektrownia atomowa

(PAP) Na początku bieżącego tygodnia włączono do sieci oba turbogeneratory pierwszego 440-megawatowego bloku drugiej czeskosłowackiej elektrowni atomowej, budowanej w pobliżu pierwszej — w miejscowości Jaslovské Bohunice koło Trnavy w zachodniej Słowacji. Na razie blok pracuje na 20 procent mocy.

Do papieża strzelały „Szare wilki”

(PAP) Pierwszy kanał telewizji zachodnoniemieckiej jest zdania, że organizatorem zamachu na papieża była organizacja skrajnej prawicy tureckiej „Szare wilki”. Tezy tej broniło we wtorkowym programie „Monitor”.

Przedłużony termin konkursu na wspomnienia

Organizatorzy konkursu na wspomnienia „Ruch oporu i Wielkopolska 1939-1945” — Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, redakcja „Nurtu” i „Wprost”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne i Wydawnictwo Poznańskie zawiadamiają — w związku z licznym napływem prac — o przesunięciu terminu ogłoszenia werdyktu jury na koniec października br.

Termin i miejsce wręczenia nagród organizatorzy podadzą w osobnym komunikacie. (na)

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło uchwałę o młodzieży

(PAP) Jak informuje agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło uchwałę o zadaniach rad deputowanych ludowych w doskonaleniu pracy z młodzieżą. Uchwała nakłada na rady wszystkich szczebli obowiązek stałego poświęcania uwagi sprawom młodzieży, jej aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu działalności, która ma na celu doskonalenie rozwiniętego socjalizmu, w kierowaniu sprawami państwa i społeczeństwa. Rady powinny w szerszym zakresie wykorzystywać swoje uprawnienia, a także lokalne środki budżetowe, aby zapewnić kompleksowe rozwiązanie problemów wychowania i kształcenia młodzieży, jej pracy, warunków bytowych, wypoczynku i ochrony zdrowia.

Uchwała poleca radom podjęcie kroków w celu doskonalenia pracy polityczno-wychowawczej i kulturalnej, prowadzonej wśród młodzieży. Rady powinny poświęcać więcej uwagi wychowaniu ideowo-politycznemu młodzieży, krzewieniu wśród niej zasad moralnych, internacjonalizmu, powinny przyczyniać się do kształtowania u młodych ludzi cnót obywatelskich, komunistycznej świadomości, ideowości, poczucia dumy z własnej ojczyzny, szacunku dla jej historii, dla symboli państwa radzieckiego — goń, flagi i hymnu. Należy też szerzej propagować wśród młodzieży znajomość podstaw radzieckiej demokracji, ustroju państwowego ZSRR, zdobyczy i wartości socjalizmu, krzewić wychowanie patriotyczne, szerzej korzystając o tym celu z prowadzonych obecnie przygotowań do 40 rocznicy zwycięstwa w wielkiej wojnie narodowej.

W dokumencie podkreśla się znaczenie doskonałej organizacji pełnowartościowego wypoczynku młodzieży oraz racjonalnego wykorzystania przez nią wolnego czasu, zwłaszcza w miejscu zamieszkania, w internatach i hotelach pracowniczych i na wsi, tak aby przyciągać młodzież do zajęć naukowo-technicznych, do twórczości artystycznej, do uprawiania sportu i szeroko pojętej kultury fizycznej, przy jednoczesnym krzewieniu socjalistycznej obrzędowości i obyczajów.

Po to, aby zapewnić szerszy udział młodych ludzi w kierowaniu sprawami państwowymi — czytamy dalej w uchwale Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — a także zwiększyć ich aktywność społeczną, należy włączyć młodzież pracującą i uczącą się do działalności prowadzonej przez rady i ich organy, do przygotowywania i omawiania materiałów dla rad, do kontroli nad wykonaniem decyzji i przestrzeganiem ustaw, umożliwiać awans tym młodym ludziom, którzy wykazują inicjatywę i uzdolnienia.

Uchwała zawiera także zalecenia dla Komisji Rady Związku i Rady Narodowości w sprawach dotyczących nauki, pracy i warunków życia młodzieży, które powinny być szerzej uwzględniane w planach rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR.

EKONOMIA NA CO DZIEŃ

Wąskie gardła

Mamy pełnię lata i mleka pod dostatkiem. Nie widać tego jednak specjalnie w sklepach nabiałowych. Wyrobów, ciągle jest znacznie mniej niż by przy takiej „rzece mleka” można było oczekiwać. Mamy tutaj właśnie do czynienia z klasycznym przykładem „wąskiego gardła”.

Produkcja mleka jest duża, zaś możliwości jego przerobienia przez zakłady mleczarskie daleko mniejsze. „Wąskie gardło” — to termin powstały z tłumaczenia angielskiego wyrazu bottleneck. Oznacza on niską zdolność produkcyjną jednego ważnego działu w porównaniu z dużo większymi możliwościami wszystkich innych działów. W takiej sytuacji cała produkcja zakładu utrzymuje się na poziomie wyznaczonym przez dział o niskiej zdolności produkcyjnej a więc na poziomie o wiele mniejszym niż możliwości pozostałych działów. Jeżeli fabryka może wyprodukować 100 000 samochodów, ale otrzymała do nich tylko 75 000 akumulatorów to praktycznie jej moc produkcyjna jest o jedną czwartą mniejsza niż byśmy tego oczekiwali.

Oczywiście pojęcie wąskich

gardel odnosi się nie tylko do poszczególnych wydziałów czy też nawet przedsiębiorstw, ale również do całych gałęzi gospodarki narodowej. Mamy tego świeży przykład z lat siedemdziesiątych, gdy nierównomierny rozwój gospodarczy i niekontrolowany przebieg inwestycji, doprowadził do wybujałego rozwoju przemysłu. Zapomniano jednak o rozbudowie energetyki i transportu. I te właśnie sektory, jak również braki surowcowe sprawiły, że powstały tam właśnie wąskie gardła nie pozwalające na pełne skosumowanie mocy produkcyjnych przemysłu.

Usuwanie wąskich gardel to proces wieloletni. Zos skutki powstałych dysproporcji przyczyniają się niekiedy do powstania nieodwracalnych strat. W trwającej właśnie dyskusji nad centralnym planem na rok 1985, zwraca się właśnie często uwagę na zachowanie zgody harmonijnego planowania rozwoju, na niedopuszczenie do powstania w naszej gospodarce tak szkodliwych dla niej wąskich gardel.

M. P.

Bundeswehra planuje zwiększenie siły uderzeniowej

(PAP) Minister obrony RFN Manfred Woerner przeprowadził serię konsultacji z wyższymi dowódcami Bundeswehry, poświęconych sprawom uzbrojenia i funkcjonowania zachodniemieckich sił zbrojnych w okresie do końca lat dziewięćdziesiątych. Szef resortu obrony zapoznał się również z dotychczasowymi rezultatami prac planistów wojskowych, określając je jako wyjątkowo ważne dla Bundeswehry, polityki militarnej RFN oraz dla pozycji Repu-

bliki Federalnej w NATO; otwierają one „szeroką perspektywę”. We wrześniu minister zamierza przedłożyć projekt długofalowego rozwoju zachodniemieckiej armii do zatwierdzenia gabinetowi kanclerza Kohla.

Wśród planowanych posunięć znajduje się m. in. przedłużenie służby wojskowej z 15 do 19 miesięcy. Rozważa się też możliwość zaangażowania kobiet do funkcji cywilnych w wojsku.

(PAP) We wtorek ogłoszono w Brukseli raport Komisji Europejskiej na temat sytuacji społecznej w krajach członkowskich Wspólnego Rynku. Z raportu wynika, że w grudniu 1983 r. w krajach EWG pozostawało bez pracy 12,8 mln osób, czyli 10,8 procent ludności w wieku produkcyjnym. Był to wzrost o 6,5 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Trzeba dodać, że w następnych miesiącach sytuacja ulega pogorszeniu i w chwili obecnej liczba bezrobotnych jest jeszcze większa.

„Kryzys socjalny rozszerza się niby plama oliwy na wodzie” — stwierdzają autorzy raportu. Zwracają oni uwagę na zjawisko „nowych ubo-

Dramatyczny raport o sytuacji w krajach EWG

gich”. Są to nierzadkie ludzie, którzy jeszcze niedawno mieli stałą pracę i zupełnie dobrą pozycję materialną. Kryzys gospodarczy ogarnął nie tylko całe gałęzie gospodarki, ale również poszczególne regiony geograficzne, zwłaszcza tam gdzie pewne dziedziny przemysłu stanowiły podstawę zatrudnienia większości mieszkańców.

Autorzy raportu poddają ostrej krytyce działania rządów krajów członkowskich

EWG. Zwracają uwagę na nie skuteczność dotychczasowych rozwiązań problemu bezrobocia. Należy dokonać radykalnej zmiany całej polityki szkolenia zawodowego, tak aby ludzie pozostający bez pracy otrzymywali nowe kwalifikacje profesjonalne i mieli w ten sposób szansę otrzymania stałego zatrudnienia. Autorzy raportu wyrażają również pogląd, że problem bezrobocia można złagodzić

przez ograniczenie czasu pracy tych, którzy nie zostali jeszcze wyrzuceni na bruk. Po prostu „należy dzielić się pracą” i stosować politykę zatrudniania dwu pracowników na tym samym stanowisku produkcyjnym — oczywiście w niepełnym wymiarze godzin.

Zdaniem ekspertów kryzys gospodarczy spowodował już w krajach EWG wzrost niebezpiecznych zjawisk społecznych, takich jak przestępczość wśród młodocianych czy ksenofobia. Bardzo często właśnie cudzoziemców obciąża się odpowiedzialnością za to, że obywatele poszczególnych krajów zachodniopółnocnych pozostają bez pracy. Stąd wzrost nastrojów wrogich wobec obcokrajowców.

sport-sport-sport

Zawody Przyjaźni

Hokeiści pokonali drugi zespół ZSRR

Kolejny dzień Zawodów Przyjaźni przyniósł dalsze rekordowe osiągnięcia. Pady rekordy świata na pływaniu i na torze kolarskim. Radziecki pływak — Siergiej Zabolotnow przepłynął 200 m st. grzb. w czasie 1:58,41, a zespół sztafetowy NRD w wyścigu 4x100 m kobiet uzyskał 3:42,41. Nadzieja Kibardina (ZSRR) w wyścigu kolarskim na torze dystans 3 km pokonała w czasie 3:58,025 a jej koleżdy z reprezentacji w wyścigu drużynowym na 4 km uzyskali 4:14,26 bijąc dotychczasowy rekord świata aż o 2,34 sek.

Pierwszym polskim medalistą w strzelectwie został Andrzej Komosiński, który z karabinku dowolnego (pozycja leżąc) z wynikiem 597 pkt wywalczył brązowy medal. O braku szczęścia może mówić Jerzy Pierzak, który walkę o trzecią lokatę w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego przegrał jednym punktem z Aleksandrem Melentiewem (ZSRR).

Wczoraj na ringu w Hawanie wystąpili pozostali nasi reprezentanci. Dwóch z nich Zbigniew Raubo i Henryk Petrich wygrało swe pojedynki awansując do strefy medalowej. Sztuka ta nie udało się Tomaszowi Nowakowi.

Pomyślnie rozpoczęli też turniej siatkarski podopieczni trenera Huberta Wagnera. W pierwszym meczu rywalami polskich siatkarzy byli Bułgarzy, którzy nie sprościli na szym reprezentantom przegrując 3:1. Następnym rywalem polskich siatkarzy będzie reprezentacja Węgier.

Na katowickich kortach zakończyły się zmagania teni-

sistów w rywalizacji drużynowej i rozpoczęły się gry pojedyncze. Turniej drużynowy przyniósł ostateczny sukces tenistom ZSRR, którzy w finale pokonali 2:0 CSRS. W meczu o trzecie miejsce Polacy przegrali 1:2 z Węgrami. Za porażkę w meczu między zremontowanymi się tenistami CSRS, które w finale pokonały zawodniczkę radziecką 2:0, a trzecie miejsce zdobyli Bułgarki po zwycięstwie 2:0 nad drużyną Kuby. W turnieju indywidualnym pierwszy rywalizację rozpoczęli mężczyźni — 49 tenisistów ubiega się o międzynarodowe mistrzostwo Polski. Już pierwsze gry pozwalają przypuszczać, że do faworytów należeć będą reprezentanci CSRS Mirosław Laska i Marian Vajda oraz zawodnicy ZSRR Aleksander Zwieriew i Wadim Boris.

Do rywalizacji o medale w Zawodach Przyjaźni przystąpił też gimnastyk sportowy. W Ołomuńcu wystąpi 51 zawodniczek i 59 zawodników reprezentujących 10 krajów. W imprezie uczestniczy trójka złotych medalistów z Moskwy, 11 mistrzów świata i 7 mistrzów Europy. W pierwszym dniu przeprowadzono ćwiczenia obowiązkowe mężczyzn z wielobojem drużynowym. Prowadzą gimnastykę radziecką, a reprezentacja Polski zgodnie z oczekiwaniami zajmuje ósme miejsce.

Na Balatonie zmagania rozpoczęli żeglarze. Odbłyły się pierwsze wyścigi w klasach 470 i Finn. W klasie 470 w pierwszym wyścigu polskie żagle uplasowały się na trzecim i szóstym miejscu. W klasie Finn zwyciężył Sobkowski, a Błaszka zajął trzecią lokatę.

W środę, w samo południe, polscy hokeiści na trawie rozegrali kolejny mecz w ramach turnieju „Przyjaźni-84”. Przeciwnikiem biało-czerwonych był lider grupy eliminacyjnej „A”, druga drużyna ZSRR.

Po remisie z NRD (2:2) i zwycięstwie nad Kubą (6:1) podopieczni trenera Marka Cichego stoczyli bardzo twardą walkę z zespołem gospodarzy.

Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska. Walczono o każdą piłkę. W drużynie radzieckiej wystąpiło kilku kandydatów do pierwszej reprezentacji i oni właśnie stanowili siłę napędową ataku ZSRR. Wyróżniał się szczególnie Gusiew. W 10 min bardzo dobrze spisujący się polski bramkarz Józefiak, doznał kontuzji głowy, ale pozostał na stanowisku.

Upiływa godzina gry i wciąż na świetnej tablicy stadionu moskiewskiego „Dynamo” widniał wynik 0:0. Wtedy właśnie Polacy wywalczyli trzeci w tym meczu „krótki róg”. Pierwszy strzał Mirosława został obroniony przez bramkarza radzieckiego. Nato miał poprawka Zbigniewa Rachwałskiego okazała się skuteczna. Piłka wpadła do bramki. Ostatnie minuty upłynęły na obustronnych atakach, ale wynik nie uległ już zmianie. Polacy awansowali do półfinału, a ich przeciwnikiem będzie rewelacyjny zespół Zimbabwe, w którym występuje czterech Hindusów. Hokeiści Zimbabwe pokonali Afganów stanął 11:0. Zapowiada się ciekawa walka, w której stawka będzie minimum srebrny medal.

W blasku medali

Strzelectwo

Karabin dowolny

1. Peter Zaprianow (Bułgaria) — 599 pkt.
2. Siergiej Iwanienko (ZSRR) — 598 pkt.
3. Andrzej Komosiński (Polska) — 597 pkt.

Pistolet pneumatyczny

1. Jens Potteck (NRD) — 534 pkt.
2. Anatolij Jegorzin (ZSRR) — 533 pkt.
3. Aleksandr Melentiew (ZSRR) — 532 pkt.

Trap

1. Aleksander Asanow (ZSRR) — 199 pkt.

Pływanie

2. Joerg Damme (NRD) — 194 pkt.
3. Jozsef Machan (CSRS) — 194 pkt.

100 m st. dow. mężczyzn

1. Siergiej Smirjagin (ZSRR) 50,26
2. Aleksiej Markowski (ZSRR) 50,39
3. Sven Lodziewski (NRD) 50,53

400 m st. dow. kobiet

1. Astrid Strauss (NRD) 4:07,66 (rekord Europy)
2. Irina Lariczewa (ZSRR) 9:09,70

3. Anke Sonnenbrodt (NRD) 4:16,21

100 m st. grzbiet. kobiet

1. Ina Kleber (NRD) — 1:00,99
2. Kristin Otto (NRD) — 1:02,02
3. Wiktoria Kloczko (ZSRR) — 1:03,67

200 m st. grzbiet. mężczyzn

1. Siergiej Zabolotnow (ZSRR) — 1:58,41 (rekord świata)
2. Wiadimir Szemiłow (ZSRR) — 1:59,54
3. Dirk Richter (NRD) — 2:00,30

4x100 m st. dow. kobiet

1. NRD — 3:42,41 (rekord świata)
2. ZSRR — 3:44,31
3. Węgry — 3:55,42
4. Bułgaria — 3:58,12

rozstrzygnięcie na torze w Gorzowie?

Zużłowa ekstraklasa finiszuje. W najbliższą niedzielę, w centrum zainteresowania kibiców znajdzie się pojedynek najlepszych drużyn kraju — Unii Leszno i Stali Gorzów. Legzyszyanie wyprzejdają w tabeli najgroźniejszych rywali tylko korzystniejszym bilansem małych punktów. Mamy na dzieje, że pasjonujący pojedynek — który być może rozstrzygnie o tytule drużynowego mistrza Polski — przebiegał będzie w sportowej atmosferze. Spotkanie o najwyższą stawkę rozpocznie się w Gorzowie o godz. 17.

O tej samej porze, w Gnieźnie miejscowy Start spotka się z Apatorem Toruń. Szanse gnieźnian na pozostanie w ekstraklasie są już raczej iluzoryczne.

Na zakończenie kilka ciekawostek z finału DMS'84.

Mimo sukcesów duńskich piłkarzy w ME rozegranych we Francji Ole Olsen uważa, że futbol nie zagadza pozycji speedway'a w ojczyźnie Hamleta, gdzie na miniotokach startują zawodnicy w wieku 10-12 lat.

Spotkanie poznańskiego Lecha z angielskim Liverpooliem o Klubowy Puchar Europy wywołało ogromne zainteresowanie. Aby umożliwić zobaczenie meczu rewanżowego w Liverpoolu zarząd KKS Lech i „Orbis” organizują lot

Specjalny samolot

Z Lechem do Liverpoolu

czarterowy do Anglii. Samolot specjalny odleci z Poznania

W Lesznie zmiana lidera

(PAP) Drugi dzień odbywających się w Lesznie sztybowych mistrzostw Polski, nie był już tak pomyślny jak pierwszy. Pogoda nieco się po psuła, toteż rozegrano średnią konkurencję, przelot przedkościowy docelowo-powrotny długości 228 km.

Była to niepomysłna konkurencja dla zwycięzcy poprzedniego dnia — Franciszka Kepki, który zajął dalsze miejsce, otrzymując za ledwie 565 pkt, i spadając w klasyfikacji łącznej aż na 9 miejsce.

Nowym liderem został rewelacyjnie spisujący się reprezentant Francji — Eric Siaudeau, który zwyciężył w drugiej konkurencji, uzyskując przedkość 99,85 km/godz. i 892 pkt.

2. 10 br. o godz. 8, dzień późniejszy mecz i powrót do domu 4. 10 o godz. 19.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy (do 31 bm) przyjmują KKS Lech, Poznań ul. Marchlewskiego 142 pok. 11. Tel. 69-56-24. (jz)

KOMUNIKAT

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE — informuje, że ze względu na konieczność wymiany torów na skrzyżowaniu ul. Głogowska — Hetmańska

OD DNIA 24. 08. GODZ. 15.00 DO DNIA 25. 08. 84 r. GODZIN POPOŁUDNIOWYCH

NASTĄPIA ZMIANY W KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ

i tak:

linia nr 1 — Zawady — Zamenhofs — Hetmańska — Głogowska — Grunwaldzka do Jnnikowa;

powrót:

Grunwaldzka — Reymonta — Hetmańska — Głogowska — Górczyn — Głogowska — dalej po trasie do Zawad;

linia nr 5 — Os. Lecha — Fredry — R. Kopernika — Grunwaldzka — Reymonta — Hetmańska — Głogowska — Górczyn;

powrót:

Głogowska — Hetmańska — 23 Czerwca 56 — Gwardii Ludowej — Marchlewskiego — Most Dworcowy — dalej po trasie do Os. Lecha;

linia nr 10 — Staroleka — o trasie do Wilczaka;

powrót:

Pułaskiego — R. Kopernika — Grunwaldzka — Reymonta — Hetmańska — Głogowska — Górczyn — Głogowska — dalej po trasie do Staroleki;

linia nr 11 — Wilczak — Pułaskiego — R. Kopernika — Głogowska — Hetmańska — Reymonta — Grunwaldzka — „Baityk” — Most Teatralny — dalej po trasie do Wilczaka;

linia nr 12 — Miłostowo — Zamenhofs — Hetmańska — Głogowska — Most Dworcowy — Marchlewskiego — R. Rataje — dalej po trasie do Miłostowa;

linia nr 14 — Staroleka — Zamenhofs — Marchlewskiego — M. Dworcowy — Głogowska — Hetmańska — Reymonta — Grunwaldzka — „Baityk” — Most Dworcowy — dalej po trasie do Staroleki;

linia nr 18 — Zawady po trasie do Madalińskiego i z powrotem do Zawad;

linia nr 19 — Ogrody — Reymonta — Hetmańska — Głogowska — Górczyn — Głogowska — Hetmańska — dalej po trasie do Staroleki;

powrót:

Staroleka — Hetmańska — Głogowska — Rondo Kopernika — M. Teatralny — Dąbrowskiego — Ogrody;

linia nr 21 — Ogrody — Dąbrowskiego — Zwierzyniecka — Armii Czerwonej — Marcinkowskiego — Most Teatralny — R. Kopernika — Głogowska — Hetmańska — Reymonta — Przybyszewskiego — Dąbrowskiego — Ogrody;

linia nocna nr 4 — Staroleka — po trasie do Serbskiej;

powrót:

Serbska — Pułaskiego — M. Teatralny — Rondo Kopernika — M. Dworcowy — Madalińskiego — Hetmańska — dalej po trasie do Staroleki;

linia nocna nr 5 — Os. Lecha — pl. Wiosny Ludów — M. Teatralny — R. Kopernika — Grunwaldzka — Reymonta — Hetmańska — Głogowska — Górczyn;

powrót:

Głogowska — Hetmańska — 23 Czerwca 56 — Gwardii Ludowej — M. Dworcowy — dalej po trasie do Os. Lecha.

Za zaistniałe utrudnienia przepraszamy pasażerów. 2799-K1

Praca

Zatrudnię zaufaną emerytkę do prac domowych 3 x w tygodniu. Słowackiego 17 m. 6. 24783g

Nauka

Wznowiam lekcje angielskiego. Tel. 438-94. 24782g

Kupno

Kupię szafę szer. 1,50, półkotapczan. Tel. 22-10-11. Matysiak. 24646g

Sprzedaż

Zestaw Hi-Fi zamienie na Simsona lub sprzedam. Zamiennie Passata na Jubilata. Planino stylowe sprzedam. Tel. 67-34-25. 24645g

sprzedam radio-magne-ton stereo (nowe) „Uniwersum” i „Tristal” Poznań, ul. Drużbacka 3/1. 22899g

sprzedam tanio stół, krzesła, fotele i ławę, komplet nowe. Tel. 77-50-04. 24987g

sprzedam butle gazową, kuchenka, silnik elektryczny 10 kW, dwie opony 13 x 135, motorower Komar. Wiadomość w godzinach popołudniowych. Tel. 47-35. Gniezno. 1057p

telewizor Neptun 150, słownik polsko-angielski. Szamotyły 20-814, 12-15. 1052o

Sprzedam motocykl MC-10. Wawrzyniak, Węgrzewo 26, gm. Kiszewo. 1051p

Sprzedam automat Bio na gwarancji. Stan idealny. Oferty 24733g. Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam łódź motorową z silnikiem 25 KM lub zamienie na przyczepę kempingową. Staszewski Robotnicza 27, Krotoszyn. 1041p

Motoryzacyjne

Sprzedam Syrenę Bosto, rocznik 1980, Luboń 3, ul. Północna 5 po 16. 24685g

Sprzedam nieużywaną nadwozie Syreny 105 do remontu. Oferty 24779g. Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1978, stan dobry. Pradzińskiego 14 m. 8. 23971g

Sprzedam lub zamienie Zastawę 1100p 77 r. stan dobry na Syrenę 2-letnią z dopłatą. Adres: Poznań, Taborowa 8 m. 502. 24772g

Sprzedam samochód Syrena 104, Piechociński Andrzej, Orzeszkowo 6, poczta 64-420 Kwilec. 1056p

Sprzedam Forda 17 M 1967 r. Wągrowiec, 22 Lio-ca 6, tel. 20-018. 1056p

Sprzedam Fiata 1300 125p rok 1968. Zagrodnicza 20. 22978g

Lokale

Pani pracująca poszukuje pokoju w Poznaniu. (Człon. Sp. Mieszk.). Oferty 24738g. Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Mieszkanie własnościowe. Locum dwa pokoje kuchnia komfortowo urządzone na II ptr. słoneczne, dzielnica Grunwald sprządam. Po kupnie zaraz wolne. Poważne Oferty 25010g. Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Mieszkanie 2-pokojowe z telefonem szybko sprzedam. Gdańsk, tel. 56-43-23. 2563K2

M-6 sprzedam. Gorzów Wlkp., Wróblewskiego 39 b/3, tel. 73-283 po 17.00. 2480-K2

Nieruchomości

Dom do wykończenia w Poznaniu sprzedam. Józef Sawicki Gdańsk, Gospody 14H m. 4, tel. 57-81-38. 1049p

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO — JEŻYCE w Poznaniu zatrudni zaraz w zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- ZDUN
- STOLARZ
- CIEŚLA

o r a z:

- TECHNIK - ELEKTRYK (absolwent)

Przedsiębiorstwo zapewnia dopłatę do bile-tów miesięcznych PKP i PKS.

Przedsiębiorstwo objęte jest uprawnieniami wynikającymi z „Karty pracownika budownictwa”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: dział spraw pracowniczych PBK — Jeżyce w Poznaniu, ul. Cicha 8 pok. nr 6 tel. 589-13. 2796-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU

ORGANIZUJE KURSY przygotowujące do egzaminów:

CZELADNICZYCH I MISTRZOWSKICH

★ ZAOCZNE (niedzielne)

dnia 9. 09. 1984 r. (niedziela)

— o godz. 8.00 dla kandydatów w zawodach:

● metalowych, elektrycznych i murarskich

— o godz. 10.00 dla kandydatów w zawodach:

● spożywczych, krawieckich i drzewnych

— o godz. 12.00 dla kandydatów w zawodach:

● malarsko-lakierniczych, mechaniki pojazdowej i innych nie wymienionych

★ STACJONARNE (popołudniowo-wieczorne)

dnia 6. 09. 1984 r. (czwartek)

— o godz. 17.00 dla kandydatów w zawodach:

● metalowych, budowlanych, drzewnych

— o godz. 18.00 dla kandydatów w zawodach

● krawieckich, spożywczych i innych

— INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE również na inne kursy z wolnego naboru i zlecane przez zakłady pracy:

— INFORMACJA ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO Poznań, ul. T. Kościuszki 57 od godz. 8.00 do 18.00. Telefon 548-47.

2566-K1

W dniu 20 sierpnia 1984 r. zmarła opatrzona Sakramentami św.

ś. t. p.
Kwiryna Maria JASKIEWICZOWA
z domu Niemczewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, córki, zięć, wnuki

Poznań, Mazowiecka 53 m 1. 25117g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 1984 r. zasnęła w Panu, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 74, nasza ukochana mama, teściowa i babcia

ś. t. p.
ROZALIA FABIŚ
z domu Czapara

Misa św. pogrzebowa za duszę śp. Zmarłej zostanie odprawiona w kościele św. Jana Bosko na Winogradach w dniu 24 sierpnia o godz. 8.30.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 sierpnia br. o godz. 11.15 na cmentarzu miłostowskim

Pogrążeni w smutku

dzieci z rodzinami

25068g

W dniu 21. 08. 1984 r. zmarł nasz były długoletni i zasłużony pracownik

FRANCISZEK JUSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. 08. 1984 r. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza,
związek zawodowy, POP PZPR
i pracownicy Poznańskiego
Przedsiębiorstwa Robót
Telekomunikacyjnych w Poznaniu

2488-K3

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że w dniu 21 sierpnia 1984 r. zmarł nagle i niespodziewanie przeżywszy lat 58 nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek

ś. t. p.
FRANCISZEK JUSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1984 r. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim

W żalu pogrążona

żona z dziećmi

Poznań, Os. Przyjaźni 48T m. 303. 25073g

Dnia 22 sierpnia 1984 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nasza najdroższa mama, teściowa i babcia

ś. t. p.
HELENA BECELA
lat 76

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 sierpnia br. o godz. 17.30 na cmentarzu w Żabikowie

W smutku pogrążona

RODZINA

Lubon 3 ul. Żabikowska 30 25291g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1984 r. odeszła od nas po ciężkiej i długiej chorobie, połączona z Bogiem nasza ukochana, nieodżałowanej pamięci mama, teściowa, babcia, bratowa i ciocia

ś. t. p.
BOŻENA ROMAŁA
z domu Kaletka

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. VIII 1984 roku o godz. 15.40 na cmentarzu junikowskim

W smutku pogrążona

RODZINA

25077g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1984 r. zasnęła w Panu po 94 latach pracowitego, pełnego poświęcenia życia opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. t. p.
PETRONELA LISIEWICZ
z domu Śwoboda

Uroczystość pogrzebową odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych w Chłudowie w piątek 24. 8. 1984 r. o godz. 16. po czym złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu

RODZINA

Poznań, ul. Pogodna 90 m 5. 25275g

W słodną bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego synka

PIOTRUSIA WĘDZIKOWSKIEGO

zostanie odprawiona msza św. w niedzielę, 26 sierpnia br. w kościele w Dziekanowicach o godz. 14.

RODZICE

Dziekanowice. 25100g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1984 r. zmarł w wieku 68 lat nasz drogi mąż, ojciec i dziadek

ś. t. p.
WŁADYSŁAW EWERTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 sierpnia br. o godz. 14 w Sarbi

W smutku pogrążona

RODZINA

Sarbia, woj. pilskie. 25151g

Dnia 17 sierpnia 1984 r. zasnęła w Bogu namaszczona Olejami św. nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 78

ś. t. p.
JADWIGA ADAMSKA
z domu Lewańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 sierpnia 1984 r. o godz. 13.30 na cmentarzu miłostowskim

Pogrążona w smutku

RODZINA

Poznań, Czerwonej Armii 73 m 16. 25069g

Dnia 17. 08. 1984 r. zakończyła swoje pracowite życie:

JADWIGA ADAMSKA

była długoletnia, pracownica i członek naszej spółdzielni, wchodząca w skład organów samorządowych.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 08. 1984 r. o godz. 13.30 na cmentarzu w Miłostowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają:

Rada Nadzorcza, członkowie
i współpracownicy oraz Zarząd
Spółdzielni Pracy Przemysłu
Skórzano-Futrzarskiego „Asko”
w Poznaniu.

2490-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 1984 r. opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza najukochańsza żona, mama, babcia i prababcia, przeżywszy 88 lat

ś. t. p.
IZABELLA GACKA
z domu Zielenka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 sierpnia o godz. 15 na cmentarzu junikowskim

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 25222g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 sierpnia 1984 r. odszedł od nas w wieku 53 lat mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadzius, brat i wujek

ś. t. p.
BOGUSŁAW JANISZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24. 8. 1984 r. o godz. 14.15 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Hetmańska. 25075g

W dniu 21 sierpnia 1984 r. przestało bić serce mojego ukochanego męża, naszego drogiego ojca, teścia, dziadziusia, brata i szwagra

ś. t. p.
STANISŁAWA URBANIAKA
żył 71 lat

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 sierpnia o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim

Misa św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 25. VIII 1984 r. o godz. 6.30 w kościele parafialnym na Jeźcach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Wawrzyniaka 7 m 9. 25110g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia zasnął w Bogu, przeżywszy lat 46 mój kochany mąż, nasz drogi tatuś, teść i dziadzius

ś. t. p.
EUGENIUSZ AUGUSTYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 12 na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona, syn, córki z mężami i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Autobus odjedzie o 11 sprzed domu żałoby.

Poznań Osiedle Piastowskie 99/79. 25187g

KOLEŻANIE
mgr IRENIE LISIEWICZ

serdeczne wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

Matki

składają

koleżanki i koledzy szkolnictwa specjalnego

25142g

Dnia 21. 8. 1984 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, babcia i teściowa

ś. t. p.
MARIA ZMUDA
z domu Lejman

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24. 8. 1984 r. o godz. 15 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążeni

córka i syn z rodzinami

Poznań, Osiedle Zwycięstwa 9. 25074g

W dniu 19 sierpnia 1984 r. zmarł nagle w wieku 54 lat, opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść, syn, dziadek

ś. t. p.
LUCJAN MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 sierpnia 1984 r. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Gwardii Ludowej 37 m 16. 25063g

W dniu 13 sierpnia 1984 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie

KRZYSZTOF PIECHOCKI
student II roku Wydziału Elektrycznego
Politechniki Poznańskiej

Pogrzeb odbył się 16 sierpnia 1984 r. o godz. 11.00 na cmentarzu w Kwilcu.

Rodzinom i rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

dziekan, pracownicy i studenci
Wydziału Elektrycznego
Politechniki Poznańskiej

2489-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 1984 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JULIANNĄ NÓWACKĄ
z domu Batura
lat 86

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 sierpnia br. o godz. 12.25 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Poznań, ul. Górecka 156. 25078g

Z najgłębszym żalem i bólem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 1984 roku zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, najtroskliwsza, pełna poświęcenia i nigdy niezapomniana mamusia, teściowa, babcia i prababcia

ś. t. p.
BRONISŁAWA JÓŹWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu żabikowskim w Żabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kniewskiego, 17/2. 25237g

ś. t. p.
TERESA WALIGÓRA

Odeszła od nas niespodziewanie. Pozostanie w naszej pamięci jako osoba pełna radości życia, bezinteresowności, wyjątkowo życzliwa, wrażliwa na ludzkie sprawy, z sercem na dłoni dla każdego.

Pozostajemy w wielkim smutku razem z mężem, dziećmi i Jej najbliższymi.

Grono przyjaciół

24098g

Wielebnemu Duchowieństwu, Siostróm Zakonnym, Delegacjom Zakładów Pracy, Krownym, Znajomym Sąsiadom oraz wszystkim, którzy okazali serdeczne współczucie, życzliwość i tak licznie uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego męża i tatusia, śp.

CZESŁAWA MICHAŁOWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Os. Rzeczypospolitej. 25292g

Wszystkim krownym, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym i współpracownikom za okazane serce i współczucie oraz udział w ostatnim pożegnaniu mojej najdroższej matki, śp.

WERONIKI BRĘCZEWSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

syn z żoną

25259g

● **Motoryzacyjne**

Sprzedam VW-1302-LS
Wojt. Koziegłowy, ul.
Gdynska 31 A. 25980g

● **Lokale**

Mażen.wo z dzieckiem,
członkowie SM pilnie
poszukuje pokoju. Oferty
22790g Biuro Ogłoszeń.
Skryta 1.

Poszukuje lokalu na ciche
rzemiosło. Oferty
22711g Biuro Ogłoszeń.
Skryta 1.

● **Nieruchomości**

Sprzedam działkę 900 m²
Smochowice przy ul. Dą-
browskiej. Oferty 25979g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię tanią działkę uzbrojoną, dom do remontu lub w stanie surowym
Poznań i okolice. W rozliczeniu Fiat 125p, 1978.
Oferty z ceną 24700g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam domek cztery
pokoje, kuchnia, 1850 m²
ogrodu Poznań nadające
się na rzemiosło. Telefon
22-05-28. 24655g

Dom w Poznaniu -
Szczepankowie z dużą
działką sprzedam, Gdańsk,
tel. 57-81-36. 23780g

W Gnieźnie sprzedam 6
ha ziemi i pół domu. Li-
sty 6531, Wrocław, Pra-
sa, Podwałe 62. 2536K2

Zamienie działkę budo-
wlaną 25 arów w Ostro-
wie Wlkp. na działkę we
Wrocławiu. Wanda Kor-
giel, 54-129 Wrocław, ul.
Drzewieckiego 12/12. 2537K2

Duże zabudowania pod
działalność rzemieślniczą
z ogrodem i mieszkaniem
w centrum Gostynia
sprzedam. Buszewicz, O-
siedle Kopernika 8a m.
14, 67-100 Nowa Sól, tel.
31-01. 1060p

Sprzedam M-3 w Lesznie
przy Grunwaldzkiej 77
m 3 po 19. 1065p

Sprzedam dom, zabudo-
waniem. Grotniki 9,2 km
od Boszkowa. 1042p

Sprzedam dom jednorodzinny z zapleczem na
rzemiosło i ogródek Go-
styn, tel. 208-55. 1023p

● **Różne**

Zastępy przeciwśnieżne
instaluje Zakład Kor-
moran, tel. 66-51-79. 22393g

Naprawa pralek automa-
tycznych, tel. 32-13-30. 23767g

Nowo otwarty sklep z ga-
lanterią skórzana i skó-
ropodobna. Ciechocinek.
Plac Gdański poszukuje
dostawców towaru z Po-
znania i okolic. 1064j

● **Matrymonialne**

Kawaler lat 30 niebrzydki,
późna panna z miesz-
kaniem lub gospodar-
stwem. Cel matrymonial-
ny. Oferty ze zdjęciem
18331g Biuro Ogłoszeń.
Skryta 1.

Pani technik, wysoka,
ładna, zgrabna, z miesz-
kaniem, pozna pana w
wieku 36-40 lat przystoj-
nego, przedsiębiorczego,
dobrze sytuowanego. Cel
matrymonialny. Oferty
1097p Biuro Ogłoszeń.
Skryta 1.

Wysoka przystojna 36
lat, małe dziecko, roman-
tyk szerokie zaintereso-
wania, niepaląca, wy-
kształcenie średnie pra-
cuje zawodowo, posiada
małe ogrodnictwo na pro-
wincji pozna szlachetnego
przyjaciela spokojnego u-
spokojenia Oferty 1046p
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Panna 34 lata inż. ogrod-
nik, mat. niezależna,
późna odpowiedniego pa-
na do lat 40. rozwiedze-
ni wykluczeni. Cel ma-
trymonialny. Tylko po-
ważne oferty 24787g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Samotnych zapoznaję
Biuro „Victoria”, Pabla-
nice 1, skrytka 13. 2177-K2

Biuro Matrymonialne
„Serce” Twoja życiowa
szansa. 40-610 Katowice
skrytka 3311. 2232-K2

Dnia 21 sierpnia 1984 r. zasnęła w Bogu, w
wieku 78 lat

ś. t. p.
MARIANNA GERSZAL
z domu Pawłowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu przy ul. Wojciechow-
skiego.

Misa św. zostanie odprawiona 27. bm. w po-
niedziałek, o godz. 18.30 w kościele parafial-
nym św. Wojciecha.

W smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Poznań, plac Wielkopolski.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

25226g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
21 sierpnia 1984 r. po ciężkich cierpieniach,
odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakra-
mentami św. mój najdroższy mąż, ukochany
tatuś, zięć, brat, szwagier, kuzyn, bratanek
i wujek

ś. t. p.
MARIAN POTOWSKI
lat 49

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24. 8. 1984 r.
o godz. 15 na cmentarzu w Skórzewie.

W smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o go-
dzinie 14.30.

Poznań, ul. Grąbczowska 6 m 3. 25203g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
22. VIII 1984 r. odeszła od nas po długotwa-
łej, ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramenta-
mi św. moja ukochana żona, mama, babcia
i teściowa

ś. t. p.
STEFANIA KLATKIEWICZ
z domu Świergiel

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24. VIII. o go-
dzinie 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

mąż, dzieci z rodzinami

Poznań, ul. 24 Czerwca 1956 r., nr 297 m 2. 25227g

Przewielebnemu Duchowieństwu, krownym,
znajomym, sąsiadom, pracownikom LOK-u i
Restauracji „WZ” oraz wszystkim którzy oka-
zali nam tak wiele serca i współczucia oraz
wzięli liczny udział w pogrzebie mojego ko-
chanego męża, śp.

WACŁAWA ANDRZEJEWSKIEGO

SERDECZNE „BÓG ZAPLAC”

składa

żona z rodziną

24742g

Polskie

Preparaty oczekiwane w rolnictwie czekają w magazynie na... atest!

Około 80 000 dwustugramowych opakowań Bacilanu — antyimportowego środka ochrony roślin wyprodukowała już — od chwili uruchomienia — wytwórnia biopreparatów w Wąlczu (Polskie). Znakomity preparat, który zastąpić ma importowany dotąd z USA Dipel, jak na razie zalega magazyny, ponieważ mimo wieloletnich przygotowań do uruchomienia jego produkcji nie został jeszcze zarejestrowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Mówiąc prościej, nie został dopuszczony do powszechnego użycia.

Wytwórcy udało się uzyskać tymczasową rejestrację co upoważnia do stosowania tylko pod nadzorem fachowej służby ochrony roślin, a zatem przez bardzo wąskie grono rolników. Tymczasem znając już doskonale Bacilan dobijają się o niego głównie spółdzielnie ogrodnicze i działkowicze. Jest to bowiem preparat, który skutecznie ochroni krajowe plantacje warzywnic i sady przed szkodliwymi działaniami owadów, nie wywołując żadnych skutków ubocznych.

Okazało się również, że oddaje nieocenione usługi w

walce z trudnym do opanowania szkodnikiem lasów — brudnicą mniszką. Gdyby droga od pomysłu do przemysłu była krótsza i mniej wyboista, a później perypetie z budową waleckiej wytwórni mniejsze, może udałoby się uniknąć ogromnych wydatków związanych z importem z Wielkiej Brytanii i Francji odpowiednich preparatów, a przy okazji uratować przed wyniszczeniem ogromne przestrzenie polskiego drzewostanu.

Pierwszy polski biopreparat służący do ochrony roślin uzyskano stosując najprostsze i łatwo dostępne surowce krajowe. Wytwórca zapewnia, że jest w stanie wyprodukować go miesięcznie w ilości około 5-6 ton, a wzbogacając nieznacznie i z łatwością posiadany park maszynowy może produkować tę systematycznie zwiększać.

Nowy zakład ponosi od początku straty. Jak bowiem dobrze pójdzie, dopiero we wrześniu lub październiku dokona się rejestracji. Do tej pory płaci się za utrzymanie zakładu — a sprzedaży nie ma. Stracono już 20 mln złotych

(jot)

Poznańskie

Ministerstwo zaciekały pionierskie doświadczenia leśne

Liczne są zamierzenia poznańskiej Akademii Rolniczej w unowocześnianiu technologii produkcji podległych jednostek. Zwiększa jeśli chodzi o przetwórstwo drewna, a więc o funkcjonowanie tartaków i innych zakładów doświadczeń. Wszystkie — to bowiem może zaowocować lepszymi wynikami badań nad przedłużeniem wytrzymałości i żywotności drewna oraz wykorzystaniem odpadów. Zarazem uczelnia zabiega o udoskonalenie systemu nauczania studentów, zbliżając ich do praktyki.

Z tymi programami zapoznano w miniony poniedziałek wiceministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — Zdzisława Tokarskiego. Przebywał on w poznańskich obiektach

dydaktycznych uczelni oraz w jej Leśnym Zakładzie Doświadczeń w Murowanej Goślinie. Działalność tego ostatniego zwróciła — szczególnie uwagę przedstawicieli kierownictwa resortu, gdyż niektóre tam wprowadzane rozwiązania są pionierskie, a inne — równie frapujące — czekają na realizację.

Będzie ona jednak zależała w dużym stopniu od przychylności ministerstwa, które może przyczynić się (jeśli przydzieli niezbędne środki i różne urządzenia) do unowocześnienia zakładu. Wiceminister obiecał wnikliwie zapoznać się z potrzebami i inwestycyjnymi placówkami w Murowanej Goślinie i udzielić daleko idącej pomocy.

(bon)

Kontrowersje w galerii

Nagość, ale nie akt

Działająca od marca tego roku w podziemiach Domu Kultury „Hutnik” galeria fotografii i Kunia prezentuje obecnie interesującą wystawę prac Zbigniewa Murawskiego. Jest on debiutem, ma 23 lata, ukończył studia fotografii w Warszawie, pracuje w Wojewódzkim Domu Kultury w Koninie.

Obecna ekspozycja jest kontrowersyjna, o czym świadczą opinie widzów. Autor wybrał te motywy — wydawałyby się — atrakcyjne czyli ciała kobiety przedstawione jednak w sposób odmienny od przyzwyczajenia. Nie ma okładek, są natomiast fragmenty ciała, nienaturalnie powiększone. Postacie są mało wyraziste, jakby zaznaczone jedynie ich kontury.

Wystawa czynna jest do końca sierpnia. (les)

Wizytówka na ścianie



Oryginalną wizytówkę na jednym z domów w śródmieściu Gniezna pozostawiono po rewolucyjnej Starówki. Turysty mogą się dowiedzieć, że prace w latach 1975—1984 wykonało Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Gnieźnie, według dokumentacji Wojewódzkiego Biura Projektów. Ich więc należy chwalić lub ganić.

Fot. „Głos” — R. Królak

Kaliskie

W „Polo” opłaca się szyc damską bieliznę

W zakładach pracy Kaliskiego w parze z wykonywaniem odcinających zadań produkcyjnych idzie realizacja programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych. W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” w Kaliszu do jednych z najważniejszych osiągnięć już zrealizowanej części programu należy uruchomienie wydziału produkcji ubocznej.

W dziedzinie technologii skoncentrowano się w „Wistilu” na rozszerzeniu zakresu procesu impregnacji wodnej w miejsce impregnacji benzyną lakową, co pozwoliło zaoszczędzić 120 000 litrów tego surowca. Opracowano również i zastosowano w produkcji krajowe surowce w produkcji dywanów igłowych dzięki czemu zaoszczędzono około 300 000 dolarów.

Z dobrym skutkiem realizowane są te punkty programu oszczędnościowego, które dotyczą norm akładowych i systemu płac. Zmiana zasad wynagradzania w powiązaniu z jakością produkcji przyniosła wzrost wyrobów w pierwszym gatunku o 17 procent i wydajności pracy o blisko 19

proc. W pierwszym etapie realizacji programu oszczędnościowego wprowadzono również premie dla mistrzów tkackich za zmniejszenie ilości odpadów poniżej normy.

W Zakładach Przemysłu Dzwonarskiego „Polo” w Kaliszu uzyskano zasadniczy postęp w efektywnym wykorzystaniu paliw, energii, surowców i materiałów oraz majątku trwałego. Zadbało o izolację termiczną ciepłociągów oraz zgodny z faktycznymi potrzebami pobór pary technologicznej, usprawniono działanie automatycznej regulacji temperatury. Dzięki powiązaniu zarobków służb konserwujących i remontowych z zarobkami pracowników akordowych znacznie zmniejszyła się ilość awarii maszyn i skróciła się czas ich remontu.

W okresie pięciu miesięcy dostawy rynkowe bawełnianej bielizny damskiej wzrosły prawie pięciokrotnie w porównaniu do analogicznego okresu w ubiegłym roku.

Natomiast przeprowadzony w „Polo” przegląd zatrudnienia pozwolił na wygosparowanie 43 etatów (msj)

Wzrostywnym okiem

Zaoszczędzony papier — na rachunki?

Reprezentacyjny i raczej dobrze zaopatrzony sklep poznańskiego „Domaru” w Gnieźnie przy ul. Chrobrego dziwnie traktuje klientów płacących za drogi sprzęt czekami rachunków oszczędnościowo — rozliczeniowych. Otóż ten zamiar trzeba

już sygnalizować ekspedientce, ponieważ płacąc gotówką wystarczy pobrać paragon. Regulując należność czekiem należy poprosić o rachunek, wypisywany w dwóch egzemplarzach, z dokładnymi danymi kupującego. To zróżnicowanie trudno czymkolwiek wytłumaczyć. Nie stosuje się go w wielu innych firmach i jakoś one egzystują. Wszak czek to też „pieniądz”, tylko w innej formie. Dlaczego więc jest on powodem biurokracji i marnotrawstwa papieru?

(bej)

„Mały Lotek”

II LOSOWANIE

13, 16, 22, 24, 26

I LOSOWANIE

3, 21, 25, 31, 33

„Express Lotek”

2, 23, 27, 34, 38

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.10 — Lato z radiem; 13.20 — Śpiewa H. Zagorova; 15.55 — Radio kierowców; 16.15 — Bank przebojów; 17.25 — Mała Polihymnia czyli poważnie o muzyce niepoważnej; 20.50 — Jazz w pigułce; 21.15 — Polonezy z pięciu kontynentów

Wiadomości: 6.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 16, 18, 19, 20, 22, 23

Z PROGRAMU II: 8.05 — Naszym zdaniem; 11 — Zawsze po jedenastej; 14.10 — Muzyka z klubów i estrad; 15.10 — Przeboje z musicali G. Gershwin; 18.30 — Klub Stereo; 21.05 — Wieczorne refleksje; 21.40 — „Lato zamknięte w ziołach i trawach”; 0.45 — Art Buchwald przedstawia

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10 — „Mandala życia”; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19 — Urodziny na początku wieku; 21 — Debussy — impresjonista?; 21.45 — Zapisane w przeszłości; 22.45 — Posłuchaj warty; 23 — Zapraszamy do Trójki

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05

Z PROGRAMU IV: 8.10 — Magazyn dla rodziców dzieci niepełnosprawnych; 11 — Po obu stronach Karpat; 14.45 — Tajemnice świata; 15.50 — K. Borchardt — „Znaczący kapitan”; 18 — W poszukiwaniu harmonii; 19.40 — Twórcy pięknego słowa — B. Schulz; 20.20 — Wieczór muzyki i myśli

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Omówienie programu; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — „Ballada ballada”; 18 — Amnestia w Pogorzelu; 18.15 — Gra i śpiewa zespół 2+1.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 — Kino Teleferii „Fale Morza Czarnego” (8); 10.30 — Film dla II zmiany „Modliszka” — film fa-

Konińskie

Pachnie w szkole świeżą farbą

Na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego Zespołu Szkół Rolniczych w Witkowie (Konińskie) wydaje się być przygotowany do rozpoczęcia nauki, choć na korytarzu stoja jeszcze zakupione stoły i krzesła. Z ustawieniem w salach nie będzie jednak kłopotu, ponieważ cały budynek odmalowano. Zmieniono też już wcześniej podłogi. Na korytarzach leśni ciekawie ułożone lastriko, natomiast w klasach zerwano odpadające płytki PCV, a w ich miejsce ołożono wykładzinę.

Sporo pracowników budowlanych można natomiast spotkać na tyłach szkolnego budynku. Stoi już gotowy dom nauczyciela, w którym znajdzie się 18 mieszkań. Wykończenie obiektu potrwa jednak trochę i chyba dopiero w przyszłym roku nastąpią przeprowadzki. Żałować jedynie należy, że budynek postawiono na terenie zajmowanym dotychczas przez boiska sportowe, których obecnie młodzież będzie pozbawiona.

Oddanie domu nauczycielskiego do użytku warunkowane jest rozbudową kotłowni. Prace prowadzone przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Mogilinie trwają ale dopiero wznosi się mury. Wykonuje się także nowe odcinki ciepłociągów.

Poprawia się warunki zamieszkiwania młodzieży w internacie. Budynek zajmowany przez dziewczęta już odnowiono, natomiast los sąsiedniego budynku jest jeszcze niepewny. Jest on już bardzo zużyty.

Podziwiać należy zakres realizowanych obecnie prac remontowo — modernizacyjnych, utrudniających co prawda korzystanie ze szkolnego terenu, ale stwarzających nadzieję poprawy warunków nauczania i zamieszkiwania nauczycieli. W końcu, tylko mieszkaniem można ich zachęcić do stałego związania swoich losów z rolniczą placówką, bardzo w tym regionie pożyteczna. (bej)

Leszczyńskie

Dla dożarek już nie groźne wyłączenia prądu

Aktywnymi członkami Okręgowego Klubu Postępu i Racjonalizacji w Rolnictwie, działającego w Poznaniu, są niektóre zakłady województwa leszczyńskiego. Znajdują to odzwierciedlenie w wynikach współzawodnictwa prowadzonych przez klub.

Tytuł najaktywniejszego racjonalizatora roku dzierży obecnie Józef Kaźmierczak z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lesznie, autor trzech projektów, które pozwoliły uzyskać efekty sięgające 1,4 mln złotych. W tym konkursie trzecie miejsce zajął Jerzy Włodarczyk z PGR w Goli, który zgłosił 2 projekty, wartości ponad 600 000 złotych, a wyróżniono Wojciecha Sikorę z PGR Podlaski.

Wśród doradców technicznych wyróżnili się Leszek Gierulski z POM w Lesznie i Jan Kuźdowicz z POM w Kościanie, którym przyznano drugie i trzecie miejsca.

Ale nie jest to kompletna lista wyróżniających się twórców pracujących w rolnictwie. Zdaniem Zbigniewa Młodego, kierownika klubu — trzeba jeszcze wyróżnić Jacka Morycińskiego z PGR w Goli, Stanisława Palczewskiego z POM w Gostyniu, a także kierownictwo i pracowników SKR w Pogorzelu, którzy podjęli się wykonania ciekawego i pożytecznego, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych, urządzenia do napędu dożarek w przypadku zaniku prądu elektrycznego, skonstruowanego w KPGO Naramowie.

Niestety, także w Leszczyńskim małą aktywnością „wyrażają się” rolnicze spółdzielnie produkcyjne, nie doceniające znaczenia wynalazczości. (bej)

Pali się słoma po kombajnach

W ostatnich dniach bardzo często zdarza się iż pozostawiona na polach słoma po kombajnach idzie w dym. Między innymi trzy takie pożary odnotowano w Kaliskim. W Kłuszkowicach Kaliskich prócz słomy po kombajnie spaliło się żyto na polu na obszarze 3 hektarów.

Pożar wybuchł z powodu zaprószenia ognia. Natomiast w miejscowości Czarny Las spaleni uległa słoma przeznaczona do zaorania. Przyczyna była iskra z traktora, a w Kaliszu przy ul. Wojska Polskiego nieustalony sprawca podpalił słomę leżącą na polu

(jz)

SIERPIEN 23 Czwartek	Apolinarego, Filipa Słońce: 5.56—20.03
----------------------------	--

TEATRY

Przerwa urlopową

KINA

CHODZIEŻ Notec: „To tylko rock” (pol.), „Błękitny ptak” (radz.); GNEZNO Lech: „Superpotwór” (jap.), „Sprawa Kramarów” (USA); Polonia: „Akademia pana Kleksa” (pol.), „I jak Ikar” (fr.); GOSTYŃ: „Krzyk” (pol.), „Unkas ostatni Mohikanin” (rum.); GRODZISK: „Kto tam śpiewa” (jap.); JAROCIN: „Na granicy” (USA), „Tam na tajemniczych drózkach” (radz.); KALISZ Kosmos: „1941” (USA), „Karate po polsku” (pol.); Oaza: „Wejście smoka” (Hongkong); Syrena: „Buth Cassidy i Sundance Kid” (USA), „Maria i Mirabella” (rum.), „Bliźnięta spotykają trzeciego stopnia” (USA); KEPNO: „Superpotwór” (jap.), „Szpital Britannia” (ang.);

KONIN Centrum: „Muppety jada do Hollywood” (ang.), „Przygoda arabska” (USA); Górniki: „Przygoda arabska” (ang.), „Okupacja w 26 obrazach” (jap.); KOŚCIAN: „Seksmisja” (pol.), „Żywa tęcz” (radz.); KROTOSZYN: „Duch” (USA); LESZNO Panorama: „Wejście smoka” (Hongkong); NOWY TOMYŚL: „Ucieczka z Alcatraz” (USA), „Spokojny urlop” (czes.); OBORNKI: „Śmierć na żywo” (fr.), „Błękitna pletwa” (aust.); PIŁA Sokół: „Pieśń o Rolandzie” (fr.); PLESZEW: „Aukcja” (radz.); „Muppety jada do Hollywood” (ang.); PNIEWY: „Manhattan” (USA); RAWICZ: „Filip z konopi” (pol.), „Szpital Britannia” (ang.); SZAMOTULY: „Ja cię trzymam ty mnie trzymasz za brodkę” (fr.); ŚRODA: „Ucieczka z Alcatraz” (USA), „Rys na tropie” (radz.); TRZCIANKA: „Rój” (USA), „Matężstwo Marii Braun” (RFN); WRONKI: „Wejście smoka” (Hongkong), „Dla jednej trójki” (bułg.); WRZEŚNIA: „Ja cię trzymam ty mnie trzymasz za brodkę” (fr.); WSCHOWA: „Goście z galaktyki Arkana” (jap.), „Wejście smoka” (Hongkong)

bularny produkcji kanadyjskiej; 15.45 — Program dnia; 15.50 — Studio Sport: relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni; 17.20 — DT — Wiadomości; 17.30 — „Interstudo”; 17.55 — „Człowiek dla człowieka” — magazyn krwiodawców PCK; 18.05 — Magazyn lotniczy; 18.30 — „Sonda” — „Czynnik SI” (4); 19.00 — Dobranoc; 19.10 — Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii; 19.30 — Dziennik Telewizyjny; 20.00 — „Fakty, wydarzenia, aluzje”; 20.15 — „Modliszka” dramat kryminalno — psychologiczny produkcji kanadyjskiej; 22.05 — DT — Komentarze; 22.20 — Zniwa 84;

22.30 — Studio Sport: relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni; 23.45 — DT — 24 godziny; PROGRAM II 18.25 — Program dnia; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Ludzie i ich pasje; 19.20 — Przeboje „Dwójki” na lato; 19.30 — Dziennik Telewizyjny; 20.00 — Ekspres reporterów; 20.15 — Filharmonia „Dwójki” — koncert muzyki polskiej w Berlinie; 21.15 — DT — Wydarzenia — telefon „Dwójki”; 21.30 — Gość letniego studia „Dwójki”; 21.45 — „Było, nie minęło” — magazyn filmów dokumentalnych „Zawsze rodzi się chleb”, „Źródło”, „Ziemia”; 22.30 — Spektrum nr 12 — magazyn popularno-naukowy;

Głos Wielkopolski — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kozłomierzowska 4 tel. 762—50;
KONIN al. PZPR 5 tel. 266—67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a tel. 226—30.